Nr 247 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM — Kraków, Poniedziałek 26 Października 1925 — Rok XLIV.

Prenumerata miesięczna: Bez odnoszenia ... 3·40 zł. Z odnoszeniem ... 3·60. Z przesyłką pocz. ... 4·20. Za granicą ... 7·—. Cena numeru 15 groszy. Adres Red.: ul. Jagiellońska. Telefon 41. Międzym. Adres Administr.: ul. Jagiellońska. Telefon 241.

P. T. Biblioteka Jagiellońska KRAKÓW
Egz. obowiązkowy.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy: Zwykłe ... 15 gr. Nekrologi ... 30. Nadesłane ... 35. Po kronice ... 45. Na 1-szej stronie ... 50. Drobne od słowa ... 7 (najmniej 10 słów). (Układ tabelaryczny 50% drożej). Zamiejscowe o 50% drożej. Zagraniczne według umowy. Nr czeku P. K. O. 400,402.

Zwycięstwo zwyciężonego

Kraków, 24 października.

P. Władysław Grabski nie jest zwycięzcą. — Zadanie sanacji, które odważnie z poświęceniem wziął na swoje barki, pozostało w swojej istotnej części nierozwiązane. Rezultaty pozytywne osiągnął tylko w zakresie mechanicznej a nie organicznej stabilizacji złotego, jakkolwiek także i tu popełnione zostały ciężkie błędy, które wartość tych rezultatów obniżają. O sanacji rzeczywistej, t. j. o dostosowaniu potrzeb państwa do zdolności płatniczych społeczeństwa nie ma mowy. Odległość między potrzebami rzeczywistemi czy urojonemi a możnością ich pokrywania zamiast zmniejszać się, rośnie. W tym roku jest znacznie większa, niż była w ubiegłym. Krótko mówiąc, po półtorarocznem trwaniu okazało się, że sanacja pierwszego stopnia potrzebuje nagląco... sanacji drugiego stopnia.

Trudno w takich warunkach mówić o sukcesie lekarza i sanatora. To też w normalnych warunkach społeczno-państwowego organizmu, w którym wszystko jest na swojem miejscu i wszystkie organy funkcjonują z przeciętną sprawnością, logiczną konsekwencją takiego niepowodzenia rządu musiałoby być jego ustąpienie.

Okazuje się jednak, że u nas te proste rzeczy nie są wcale tak prostemi. Stronnictwa sejmowe pod wrażeniem najprzykrzejszych doświadczeń ostatnich miesięcy, zerwały się wprawdzie do wysnuwania logicznych wniosków z niepowodzenia p. Grabskiego, ale kiedy przyszło do rozstrzygnięcia, kto inny i co mianowicie innego ma robić, okazała się pustka. Pustka myśli i woli, wobec której nawet naprędce poimprowizowane, powszechnie za wadliwe i bezużyteczne uznane plany dalszej sanacji p. Grabskiego okazały się czemś jednak konkretnem i pozytywnem.

Stronnictwa sejmowe uczyniły wydatny użytek ze swego prawa krytyki. Ponieważ jednak z tej krytyki nie wyłonił się żaden program, nie wykluła się z niej żadna myśl pozytywna i kierownicza, ponieważ wreszcie nigdzie nie pojawiła się wola dość silna do wzięcia odpowiedzialności za dalsze rządy, przeto krytyka przerodziła się w zwykłe ... wygadywanie.

Wszystko, na co zdobyły się stronnictwa sejmowe, to było proste votum nieufności, którego domagali się jedni, i drugie takie samo votum przyobleczone w formę wniosku o komisji rewizyjnej, z którym wystąpili inni. Kto na nic więcej zdobyć się nie umie, ten nie może pretendować do rozwiązywania konkretnych zagadnień państwowych, ten musi z konieczności wyrzec się istotnego wpływu na tok spraw publicznych. W ostatniej chwili zrozumiały to stronnictwa sejmowe. I to jest jedynie rozumne, co zrobiły. Nie wywołały przesilenia, nie mając pojęcia, jak je rozwiązać.

W ten sposób p. Grabski, wielekroć zwyciężony faktami, sam z kolei zwyciężył grono ludzi, tytułujących się posłami i mieniących się najwyższymi kierownikami nawy państwowej. Jest to jednak zwycięstwo, które jego samego najmniej musi radować. Z poza przesilenia bodźca ekonomicznego i finansowego ujawniło się tutaj drugie — groźniejsze przesilenie sejmowe. Jakgdyby do nowej Polski wracała śmiertelna choroba starej — niemoc sejmów, niezdolność społeczeństwa do wytworzenia rządzącej opinji i nadania jej odpowiedniej organizacji. Większość przypisuje to smutne zjawisko wadliwości ordynacji wyborczej. Dużo jednak w tej bardzo powierzchownej i tendencyjnej diagnozie jest naiwnej wiary, że bezwład przelany z butelki okrągłej do graniastej, zamieni się w wytrawnego burgunda...

Słaba, lecz za to w drodze charakterystycznych absencji ciekawie z elementów prawicy i lewicy skonstruowana, większość 20 głosów odrzuciła najostrzejszy wniosek przeciw rządowi, nieco słabsza unicestwiła wnioski »dyplomatyczne«. Nie znaczy to, że rezultaty rządu p. Grabskiego znalazły aprobatę, lecz znaczy tylko, że Sejm nie widział sposobów osiągnięcia lepszych. Przesilenie rządowe zostało zastąpione przesileniem sejmowem, może jeszcze więcej, przesileniem samej myśli państwowej w społeczeństwie. Na obronę Sejmu bowiem potrzeba podnieść, że także i z niego, z prasy, ze zgromadzeń i z tych luźnych głosów publicznych, które stanowią najpierwotniejsze elementy opinji zbiorowej, nie odezwał się żaden głos pozytywny, nie przyszedł żaden pomysł, który warto było rozważać. Jednostki, grupy zawodowe, klasy społeczne, kraj cały robił to samo, co Sejm — narzekał, jęczał i lamentował. Nie robił tylko jednego — nie myślał.

W tych warunkach pozostał p. Grabski u steru jako jedyny w zakresie myśli państwowej aktywny czynnik. Cóż z tego, że zarzuty, które przeciw niemu podnosił w Sejmie poseł Byrka, możnaby jeszcze wielokrotnie pomnożyć, kiedy mimo wszystko pozostał on na placu jako jedyny, który posiada wolę do działania i myślenia. Era Grabskiego trwa tedy dalej. Potrzeba uznać w nim ten patrjotyzm i to poczucie obowiązku obywatelskiego, które kazą mu dalej wytrwać. Zachowanie się Sejmu w ostatnich dniach dowiodło, że bez Grabskiego byłoby jeszcze gorzej, że na miejsce nierealnych budżetów i niedojrzałych pomysłów sanacyjnych, przyszedłby już całkowity chaos i bezradność. (s).

Wymiana jeńców polskich i litewskich

Dwaj Litwini nie chcieli opuścić Polski

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Orany, 24 października. Wczoraj odbyła się tu niezwykle podniosła uroczystość z okazji wymiany jeńców polskich z Kowna. Rannym pociągiem wileńskim przybyli przedstawiciele Czerwonego Polskiego Krzyża, władz, prasy i policji. Specjalny wagon przywiózł 20 więźniów litewskich z Wilna dla wymiany. Miasto było przybrane odświętnie. Podczas wymiany zaszedł charakterystyczny wypadek. Trzej Litwini, którzy mieli być wymienieni, oświadczyli chęć pozostania w Polsce. Wydano przeto Litwie tylko 17 więźniów. Polaków przybyło 11, gdyż z ogólnej liczby 13, która miała być wymieniona, jeden umarł w więzieniu w Kownie, a drugi został z więzienia zwolniony. Z chwilą, gdy formalności zostały przeprowadzone, zaszedł drugi incydent bardzo charakterystyczny. Oto kilkunastoletni chłopiec, Litwin, rozpłakał się i powiedział, że nie chce opuścić Polski, gdyż żal mu jest zakładu naukowego, w którym się uczył i dotychczas wychowywał. Pomimo tych incydentów sama wymiana odbyła się w porządku i po przejściu granicy odśpiewali »Rotę«. — Następna wymiana ma nastąpić 23 listopada.

Wstrzymanie wydalenia optantów niemieckich i sprawa traktatu handlowego polsko-niemieckiego

Poznań, 24 października (AW). »Posener Tageblatt« w dzisiejszym numerze zamieszcza wiadomość własnego korespondenta z Warszawy, że minister spraw zagranicznych Skrzyński przyjął dziś posła niemieckiego Rauschera i oświadczył mu, że rząd polski rezygnuje z wydalenia optantów niemieckich z dniem 1 listopada. Decyzja ta miała nastąpić w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych. Oficjalne ogłoszenie tego postanowienia ma nastąpić dziś lub jutro.

Oficjalny komunikat polski

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Berlin, 24 października. Niemiecka stacja iskrowa w Nauen rozesłała następujący komunikat: **Polska postanowiła wstrzymać dalsze wydalanie ze swoich granic niemieckich optantów, a to zgodnie z nową umową, zawartą w Warszawie między posłem niemieckim, Rauscherem, a polskim ministrem Skrzyńskim.**

Oficjalny komunikat rządu polskiego brzmi: **Rząd polski postanowił wstrzymać przymusowe wydalanie optantów niemieckich,** którzy stosownie do postanowień konwencji wiedeńskiej winni byli przenieść swe miejsce zamieszkania **z Polski do Niemiec** najpóźniej do 1 sierpnia względnie 1 listopada. Osoby te będą **aż do powzięcia decyzji rządu,** o ile chodzi o ich prawa pobytu w Polsce, **traktowani na równi z innymi obywatelami niemieckimi«.**

Z Berlina telegrafują łącznie z tem, że wstrzymanie wydalania optantów niemieckich **jest wywołane ustępstwami gospodarczemi, jakie Niemcy poczyniły na rzecz Polski. Ustępstwa te pozostają w związku z rokowaniami handlowemi polsko-niemieckiemi.** Delegacja polska do tych rokowań bawi od kilku dni w Warszawie **i otrzymała już instrukcje od rządu w sprawie dalszych rokowań.** Delegacja udaje się niebawem do Berlina, **ażeby zakończyć rokowania handlowe z Niemcami.**

Sprawa rozbrojenia Niemiec i ewakuacji strefy kolońskiej

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 24 października. Ambasador niemiecki Hoesch wręczył wczoraj na Quai d'Orsay odpowiedź rządu niemieckiego na czerwcową notę mocarstw sprzymierzonych, **traktującą o rozbrojeniu Niemiec.** Rada ambasadorów rozpatrzy tę odpowiedź w poniedziałek. Odpowiedź Niemiec wylicza naprzód zarządzenia już wykonane, następnie te, które w najbliższym czasie będą wykonane, a wkońcu te punkty, w których nie osiągnięto porozumienia z komisją kontrolującą. W zakończeniu **rząd niemiecki nadmienia, że z wielkiem zadośćuczynieniem powitałby zapowiedź rychłego opróżnienia strefy kolońskiej.**

Przesilenie gabinetowe we Francji

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 24 października. Rada ministrów obradowała wczoraj nad położeniem finansowem. **Sześciu ministrów oświadczyło się przeciwko planom ministra finansów Caillaux.** Rozstrzygnięcie nastąpi zapewne w poniedziałek. Dzienniki wyrażają przypuszczenie, że w gabinecie nastąpi **częściowe przesilenie,** a także liczą się **z możliwością ustąpienia całego gabinetu.**

Wnioski o wyrażenie nieufności rządowi odrzucone

Premjer w obronie polityki rządu. — Budżet i ustawy sanacyjne odesłane do komisji.

Warszawa, 24 października.

Kulminacyjnym punktem dyskusji budżetowej w pierwszem czytaniu, wczoraj zakończonej, było **wczorajsze wystąpienie premjera,** nagół nieoczekiwane, który w dłuższej mowie odpowiadał na zarzuty, poczynione przez poszczególne kluby.

RZĄD I SEJM.

Premjer przedewszystkiem scharakteryzował stanowisko Sejmu, uważając, że w toku dyskusji zaznaczyły się dwa stanowiska: **Jedno, które wini rząd obecny za wszystko, co u nas się dzieje i wyraża mu nieufność i drugie, które nie negując winy rządu, szuka szerszej podstawy dla niedomagań, a cały nacisk kładzie na program dalszego postępowania.**

Pierwsze stanowisko znalazło wyraz we wniosku o proste wyrażenie braku zaufania, bo są takie stanowiska, które wysunęły wniosek o wybranie komisji dla przeprowadzenia pewnego **rodzaju śledztwa nad rządem.** Ten sposób, zdaniem premjera, **nie jest skuteczny,** a jedynie skutecznem byłoby wybranie nowego rządu i zażądanie od niego sprawozdania **o tem, co narzył rząd poprzedni.**

Przechodząc do zarzutów, poczynionych w dyskusji, mówca stwierdza, iż nie zawsze mówił **optymistycznie** i przy wnoszeniu budżetu tegorocznego i przy przedłożeniu programowem premjera **nie były optymistyczne** i wówczas brak tego optymizmu u odpowiedzialnych czynników **był bardzo źle tłomaczony.** Dalej p. premjer odpiera zarzuty skierowane przeciwko ...

POŻYCZKI ZAGRANICZNE.

Co do pożyczek zagranicznych, to mowca uważa pewnego rodzaju **uporczywość, aby podciąć zaufanie do dotychczasowych naszych pożyczek państwowych,** podczas gdy wszyscy podkreślają, jak wielką wagę ma dla nas otrzymywanie dobrych pożyczek zagranicznych. **Pożyczka włoska** została zawarta na takich warunkach, że uwzględniając już różnicę kursu, kosztuje zaledwie 10 proc. rocznie. **Co do pożyczki amerykańskiej,** to z uwzględnieniem wyższej stopy wykupu, wypada, że jest ona dana na 9.84 proc. Tej pożyczki zostało nam dostarczone 27½ milj. dolarów.

UKŁAD Z KOŁEM ŻYDOWSKIEM.

Poruszając następnie sprawę, że rząd nie dotrzymał umowy z żydami, p. premjer stwierdza, że jeżeli rząd w przeciągu dwóch miesięcy nie zrobił tego, co zamierzał, to przecież nie można tego wysnuwać zarzutu o **niedotrzymaniu umowy.** Rząd ma w programie **szereg zarządzeń korzystnych dla ludności żydowskiej.** Nie będzie się w tem kierował takiemi lub innemi głosami klubu żydowskiego, **nie chodzi o klub, lecz o ludność żydowską.**

BANKNOTY I BILON.

Przechodząc do sprawy walutowej premjer stwierdza, że rząd widział **niebezpieczeństwo spadku złotego już w końcu r. 1924** i wówczas rozpoczął starania o pożyczkę, która dała jednak skutek dwa razy mniejszy, niż przewidywano. Gdyby dopisała całkowicie, to **uchroniłaby od spadku złotego. Bank Polski wszedł w umowę z jednym z większych banków amerykańskich,** jednak zapotrzebowanie waluty w ciągu lipca przybrało **tak wielkie rozmiary,** że Bank Polski nie mógł tego pokryć. W kredytach inwestycyjnych nie ma nic niewłaściwego; **na całym świecie** banki ulegają spadkowi. Przez to ... **Jest tendencja, aby nie dopuścić do dalszego spadku złotego,** ale poprawa kursu musi być robiona stopniowo.

Dotykając sprawy bilonu, mówca podnosi, iż niebezpieczeństwo dwuwalutowości zachodzi tylko wtedy, **jeżeli wytwarza się disagio,** do **czego rząd nie dopuszcza.** Bilon nie przyczynia się do spadku kursu, gdyż Bank Polski ma dość dolarów za bilon. Gdyby w stosunku do kurczącego się obiegu biletów bankowych zniżyć

Longines
precyzyjny zegarek 1928
światowej marki, do nabycia w pierwszorzędnych magazynach zegarmistrzowskich i jubilerskich

Pogadanka tygodniowa

Przyznacie mi chyba państwo, że w „Pogadankach" moich nigdy nie prześladowałem was polityką. Od tej starej, wstrętnej, jadem chorób moralnych stoczonej oszustki, starałem się trzymać zdaleka. Ale bywają chwile, w których trudno z nią uniknąć spotkania. Kiedy cały świat od miesiąca mówi i pisze o Locarno, — niepodobna naprawdę milczeć o niem „szanującemu się" publicyście, choćby to był nawet taki jak ja skromny feljetonista, pragnący nie wychodzić poza próg spraw domowych.

Właśnie z Locarno, z tej 41 (jak obliczono) konferencji dyplomatów po wielkiej wojnie, miała wzlecieć gołębica z różdżką oliwną, niosąca wieść radosną, że kończy się niepewność, że państwa i narody będą mogły nareszcie spokojnie przystąpić do pracy kulturalnej, co wywrze dobroczynny wpływ i na nasze sprawy domowe. Z utęsknieniem oczekiwaliśmy pojawienia się tej gołębicy. Są tacy, którym się zdaje, że ją ujrzeli, ale są i tacy, co jej dojrzeć nie mogą, choć oczy wypatrują. Mieli ją ujrzeć podobno Briand, Chamberlain, Stresemann i Luther, Mussolini, Vanderwalde i Benesz. Usiadła na ramieniu i naszemu Skrzyńskiemu, który jest „całkiem zadowolony" i oświadcza, że Locarno było „najpiękniejszym dniem jego życia". Ale inni mówią, że to tylko złudzenie optyczne, że w Locarno zwyciężyła tylko dyplomacja angielska i zwyciężyły Niemcy, że Skrzyński podpisał umowę jedynie „pod przymusem", że z tej umowy wynika możliwość zmiany naszych granic zachodnich.

Kto prawdę mówi, a kto się myli, zobaczymy Może nie dziś, może nie jutro, ale po pewnym dopiero czasie. Z tego co dotychczas wiemy jest jedynie to pewne, że układy są mocno niejasne, dające się tłómaczyć jak się komu podoba. Nie można się zatem dziwić tym, co w nie nie wierzą, a nie wierzą głównie dlatego, że z zasady nie dowierzają dyplomatom.

A była ich w Locarno ładna paczka. Grubych i mniejszych ryb (doradców, prawników, sekretarzy) zjechało się aż 118. Jeżeli wiemy, że gdzie się spotka dwóch dyplomatów, tam jeden drugiego okłamuje i stara się podejść — łatwo pojąć ile tych 148 szczwanych lisów zawodowych, kutych na cztery nogi wyładowało przebiegłości, aby wzajemnie się tumanić, aby wtrąceniem jakiegoś niepozornego, niewinnego na oko frazesu, sztuczny gmach umowy w razie potrzeby podważyć, lub całkiem zburzyć. Dzieje zresztą przynoszą tysiąc przykładów na to, że umowy dyplomatyczne, nawet „wieczne przymierza" zawierano na to, aby... nie dotrzymać. Nowością w Locarno było i to, że (jak przynajmniej donoszono) główne porozumienia się turów dyplomatycznych odbywały się... na wodzie „Pisz na wodzie te słowa" zwykliśmy zaś mówić, kiedy mamy na myśli niepewne układy i obietnice. Niedowierzanie dyplomatom ma zresztą silne podstawy.

Odrębny ten rodzaj gatunku „homo sapiens" nigdy się nie cieszył względami opinji, przemawiającej słowami publicystów, literatów, historyków, a nawet poetów.

Zarzucano mu obłudę, sprzedajność, chytrość, chciwość, zamiłowanie do intryg, brak uczuć ludzkich, wstręt do prawdy, bezczelność, lekceważenie prawa i sumienia, — jednem słowem odmawiano mu miana człowieka, stworzonego „na obraz i podobieństwo Boga". Zapisane przez Adalberga przysłowie polskie mówi: „Dyplomatyka, pańska polityka a u żydów szachrajstwo — to jedno".

W nieśmiertelnym „Figarze" Beaumarchais tak charakteryzował dyplomatę. „Masz udawać niewiedzącego nic o tem, co wiesz i słuchać tego, czego nie rozumiesz, a nie słyszeć tego, co słyszysz; czynić wielki sekret z rzeczy wszystkim znanej; zamykać się, choćby po to, aby zatemperować pióro; okazywać się głęboko myślącym, kiedy w rzeczywistości jesteś płytkim; grać dobrze lub źle rolę wybitną, płodzić szpiegów i dawać pensję zdrajcom; rozpieczętowywać cudze listy, przejmować je i starać się uszlachetniać niskie środki wielkością celu"...

Ludwik Börne twierdził, że chociaż już przestał wszystkim się dziwić, to jednak musi uczynić jeden wyjątek, a mianowicie podziwiać jak dwaj dyplomaci mogą patrzeć na siebie bez miechu. Według niego człowiek, przygotowujący się do służby dyplomatycznej, powinien nauczyć się jedynie trzech rzeczy: języka francuskiego, sztuki milczenia i sztuki mówienia nieprawdy.

Dyplomatom przypisuje „opinja" doprowadzenia tej ostatniej sztuki do mistrzostwa. O jednych z nich powiedział wielki wezyr Ali-pasza: „Jeżeli kto kłamie nałogowo, to biorąc odwrotnie jego słowa, otrzymujemy prawdę; — ze słów jednak tego pana i odwrotnie wychodzi tylko kłamstwo".

Do najwyższego napięcia cynizmu doszła dyplomacja europejska już w XVIII w. „Działacze państwowi tego wieku, — pisze Martens, historyk traktatów — królowie i ministrowie, ostrzyli swój rozum na systematycznem, wzajemnem okłamywaniu się, nie w celu interesów państw i narodów, ale z nieprzezwyciężonego pociągu do wszystkiego nienaturalnego, niezwykłego, nieporządnego. Zawód dyplomatyczny przedstawiał pod tym względem najszersze pole do nieustannych intryg, przewrotów państwowych i spisków politycznych"...

Nie sprzeniewierzyli się tym zasadom dyplomaci wieku XIX. Dzieje dyplomacji tych czasów to jedna orgja oszustw, kłamstw, podstępów, znęcanie się nad słabszymi. Triumfowała ta dyplomacja naprzód na kongresie wiedeńskim. I ów Tallyerand, dla którego „mowa na to była daną człowiekowi, aby ukrywał swoje myśli", i ów Castlereagh, renegat irlandzki, prześladowca warstw wydziedziczonych, którego samobójstwo powitał proletarjat angielski głośnemi objawami radości i ów Metternich, który „nigdy nie posiadał tego, co się zowie sercem" (Ccherr), krajali państwo i ludy na szmaty w imię „dobra narodów". Obiecywali nam Polskę w granicach 1772 r., a potem płakali, że nic dla nas więcej zrobić się nie dało ponad utworzenie podległej carowi Kongresówki, temu samemu carowi, którego „najulubieńszem marzeniem" (idee favorite) było odbudowanie Polski, który się mienił „jedynym jej przyjacielem"....

Łudzić, obiecywać, byle nie na piśmie („n'ecrivez jamais" zasada Talleyranda), a potem obietnic nie dotrzymać, to stały zwyczaj dyplomacji w XIX w.

Fałszywa depesza Bismarcka z r. 1870 tyle warta, co przed ostatnią wojną „silne jak mur" przymierze włosko-austrjacko-niemieckie, co przez dyplomację na początku wojny wymuszona odezwa Mikołaja Mikołajewicza, co rzucane głośno przez Niemców hasła „bez aneksji", co akt z 5 listopada, co uroczyste przyrzeczenia, że się nie pozwoli „okaleczyć" Polski zakończone traktatem brzeskim...

Nawiasem mówiąc dyplomatom według nieprzyjaznej im opinji przybył za naszych czasów jeszcze jeden przymiot: bezmierna tępota umysłowa. Co będzie dalej, jakie będą następstwa ich akcji, to ich nic nie obchodzi. Są to krawcy, co nie szyją nowych, trwałych na długi czas wystarczających ubrań, ale łatają stare zbutwiałemi nićmi...

Przypomina mi się dobry niemiecki dowcip „przedwojenny". Młoda „dziewica" zastanawiając się nad wyborem męża monologuje:

„Podobno najlepiej mieć męża głupiego... Wprawdzie mama utrzymuje, że wszyscy mężczyźni są głupi, ale „sicher ist sicher", poszukam więc sobie dyplomaty..."

Wracając do Locarno, nie powiem, aby mnie zachwyciło przemówienie lorda Albernona, który witając delegację niemiecką, przybywającą z Locarno do Berlina, zaznaczył, że przyjaźń Anglji i Niemiec zacieśniła się. Plasterkiem na to mogą być zwrócone ku nam słowa Brianda: „Zawsze jestem waszym przyjacielem i takim pozostanę". Ale iluż to już

jeszcze obieg bilonu, to dla życia gospodarczego byłoby to nie do zniesienia. Natomiast przy pożyczkach zagranicznych ilość biletów skarbowych musi być znacznie zmniejszona.

ZAGADNIENIE SANACJI GOSPODARCZEJ.

W sprawie polityki gospodarczej premjer oświadczył, że rząd **nie mógł tak łatwo zerwać ze swoim liberalizmem** w zakresie importu i przejść **do silnej ochrony celnej,** wobec szeregu zawartych traktatów i wobec obawy, że każdy krok rządu może źle oddziałać na nasz eksport i wywołać reakcję zagranicą.

W zakresie rolnictwa **rząd zniósł wszelkie zakazy wywozu,** udzielał kredytu na nawozy sztuczne, które tak przyczyniły się do urodzaju, pomagał organizacjom rolniczym, gdy inne organizacje zawodowe nie korzystały z tych przywilejów. **Bank Rolny dostał pieniądze na meljorację.**

ZMIANA POLITYKI SOCJALNEJ NIEMOŻLIWA.

Rząd sprzyjał również rozwojowi przemysłu. Liczby bezrobotnych nie można było inaczej zmniejszyć. Rząd zwraca pilną uwagę na ochronę produkcji **przez cła i taryfy kolejowe,** a jak skuteczne są te zarządzenia, dowodzi **zmniejszenie importu.** Nie można natomiast szukać rozwiązania obecnego kryzysu **w zmianie obecnego ustawodawstwa socjalnego.**

Ciężar podatku mieszkaniowego staje się dla mas robotniczych często nadmierny i ochrona inetresów mieszkaniowych bezrobotnych jest koniecznością chwili.

KREDYTY.

Przechodząc do **polityki kredytowej,** premjer odpiera zarzuty, jakoby zamierzenia rządu godziły w naszą spółdzielczość. Dotychczas staraniem rządu było, by przy zawieraniu pożyczek **wchodziły w grę wyłącznie czynniki finansowe.** Wszelkie pożyczki muszą być użyte **tylko do ożywienia życia gospodarczego. Kredyt krótkoterminowy** w sferze rolnictwa, powinien być jak najrychlej zamieniony **na długoterminowy,** co będzie miało znaczenie **dla przemysłu.**

KONKLUZJE.

Rząd nie uchyla się od żadnej kontroli, wyjaśnień i współdziałania Sejmu. Są to rzeczy programowe do omówienia. Rządowi udało się **usunąć największe niebezpieczeństwo: dolar,** który oficjalnie notowano przed miesiącem 6.30, dziś stoi 5.98. **Run na banki został wstrzymany.** Ale gnębi nas inna rzecz, a mianowicie **zastój produkcji i ciągły wzrost liczby bezrobotnych.** W tym kierunku musi być podjęta **wyraźna akcja sanacyjna.**

W przedłożonych przez rząd projektach, zawarty jest środek ku temu, aby wypuścić 80 milj. biletów skarbowych ,które pójdą **na rzecz życia gospodarczego, a już nie na banki.**

W zakończeniu premjer oświadczył, iż rząd **będzie szczęśliwy, jeżeli głosowanie będzie zupełnie wyraźne i jeżeli ci, którzy chcą obalić rząd, wezmą na siebie także i te zadania do spełnienia w jak najkrótszym czasie.** Jeżeli są ludzie godni i silni, niech się zjawią, niech wezmą na siebie odpowiedzialność. **Jeżeli tego niema, to trzeba pomóc rządowi, bo to, co zostało dotychczas zrobione, było jednak robione z wielkim wysiłkiem.**

BUDŻET I USTAWY SANACYJNE ODESŁANE DO KOMISJI.

Po dalszej dyskusji, w której zabierali głos pos. Bryl i Okoń **Izba przystąpiła do głosowania.**

Wniosek Wyzwolenia o votum nieufności dla rządu odrzucono większością 29 głosów.

Wniosek pos. Byrki o stworzenie nadzwyczajnej komisji kontrolującej, którąby w ciągu sześciu dni zbadała stan skarbu i plany sanacyjne, **odrzucono większością 21 głosów.**

Ustawy sanacyjne odesłano do komisji, a wniosek Wyzwolenia o odrzucenie tych **ustaw, odrzucono większością 29 głosów.**

Sejm w zupełnem niemal milczeniu wysłuchał wyniku głosowania. Ani jeden oklask nie powitał decyzji, odrzucającej votum nieufności, a tylko dwóch posłów zawołało: »Precz z Grabskim!«

USTAWA O REFORMIE ROLNEJ NA NAJBLIŻSZEM POSIEDZENIU.

Następne posiedzenie we środę o godz. 4 po południu. Na porządku dziennym między innemi będą poprawki Senatu do ustawy o reformie rolnej.

W sprawie wniosku klubu Wyzwolenia o rozwiązanie Sejmu, **marszałek oświadczył, że nie zdążył jeszcze zapoznać się z tym wnioskiem i** porozumieć się z wnioskodawcami i innemi klubami. Wobec czego wniosek ten będzie załatwiony **na jednem z najbliższych posiedzeń.**

nie mieliśmy serdecznych przyjaciół! A wśród serdecznych przyjaciół „psy zająca zjadły...“ Jedynym dla mnie tęgim dyplomatą był Napoleon. Stłukł Prusaków i dyktował im warunki pokoju w Berlinie — stłukł Austrjaków i dyktował im warunki pokoju w Wiedniu. — Takiego dyplomatę rozumiem. Ale w siedem lat po skończeniu wojny, po olbrzymiem zwycięstwie, po zupełnem zgnieceniu przeciwnika, jeszcze odbywać z nim konferencje pokojowe z niejasnemi wynikami — to szczyt niedołęstwa lub mądrości (jak chcecie) dzisiejszej dyplomacji. Wyobrażam sobie, jak się cieszy z tych wyników jeden z naszych „wskrzesicieli“, chwilowo będący bez posady, Wilhelm II., widzi bowiem, że gwiazda Niemiec znowu silnie świecić zaczyna, a z nią i gwiazda Hohenzollernów wschodzi na hindenburskim nieboskłonie.

W pesymiźmie tem nie jestem odosobniony. Zaledwie w jednym z dzienników warszawskich znalazłem entuzjazm dla Locarno. Reszta pism naszych powstrzymuje się z wydaniem opinji, albo sądzi, że „Niemcy dużo zyskali, a myśmy sporo stracili“. Co najmniej spotykamy się z narzekaniem na „elastyczność“ umów, na djalektykę dyplomatów, dającą się interpretować jak się komuś podoba. Nie pocieszа też to, że Luther oznajmia, iż „pokój ustalono w duchu interesów niemieckich, że ów głośny paragraf 16 traktatu wersalskiego uzyskał interpretację w duchu żądań niemieckich“. Zwłaszcza część prasy francuskiej ubolewa, że osłabiono Polskę. Ale p. Skrzyński jest zadowolony — a o to przecie głównie chodzić nam powinno...

Kazimierz Bartoszewicz.

Jedna minuta milczenia w całej Polsce na cześć Nieznanego Żołnierza

PAT donosi z Warszawy:

Wczoraj w sali podchorążych pod przewodnictwem min. Sikorskiego odbyło się posiedzenie naczelnego komitetu honorowego ku uczczeniu pamięci Nieznanego Żołnierza. Na posiedzeniu została odczytana przez min. Sikorskiego lista prezydjum uroczystości w następującym składzie: marszałkowie Sejmu i Senatu, wszyscy ministrowie, prezes Najwyższej Izby kontroli, prezydent Sądu najwyższ., prezes prokuratorji generalnej, były naczelny wódz marsz. Piłsudski, kard. Kakowski, kard. Dalbor, metropolita Dionizy, generalny superintendent wyznania ewangelicko-augsburskiego superintendent wyznania ewangelicko-reformowanego, rabin prof. dr Schor, prezes sejmowej komisji wojskowej Mączyński, prezes komisji wojskowej i zagranicznej sen. Kiniorski, prezes rady miejskiej w Warszawie Baliński, prezydent miasta Warszawy Jabłoński. Uchwalono również na propozycję min. Sikorskiego zamiast przewidzianej mowy ministra spraw wojskowych nad trumną Nieznanego Żołnierza w chwili opuszczania zwłok do grobowca, w całem państwie na znak zbiorowego hołdu jednę minutę powszechnego milczenia. Wniosek ten dla akceptowania będzie przedłożony rządowi.

Grobowiec Nieznanego żołnierza

Z Warszawy donoszą:

Na grobowiec Nieznanego Żołnierza przeznaczony został cały plac pod kolumnadą na placu Saskim. W końcach kolumnady wykonane będą rzeźby artystyczne, wyobrażające emblematy wojskowe, zaś pośrodku znajdować się będzie mogiła, do której złożone zostaną zwłoki Nieznanego Żołnierza. Po obu stronach mogiły umieszczone będą cztery płyty marmurowe, na których będą wymienione daty i główniejsze tereny walk. Spis terenów walk, prócz Polski, obejmuje: Francję (Reims, Arras), Syberję, Kubań, Odesę, Dynaburg i t. d.. Przejścia od Saskiego Ogrodu nie będzie.

KRONIKA

Kraków, 24 października.

Tablica na cześć Conrada-Korzeniowskiego w Krakowie

Polski Klub literacki w Warszawie zwrócił się do prezydjum miasta z prośbą o zorganizowanie komitetu, którýby zajął się umieszczeniem tablicy pamiątkowej na domu w Krakowie, gdzie mieszkał ś. p. Apollo Korzeniowski z młodocianym wówczas synem, późniejszym wielkimm pisarzem, Józefem Conradem. Po zbadaniu przez dyrektora archiwum aktów dawnych okazało się, że Apollo Korzeniowski, literat, poeta i Sybirak, z synem Józefem Conradem, mieszkał w domu przy ulicy Poselskiej numer dawny 141 (194), skąd Józef Conrad wyjechał na obczyznę po śmierci ojca w roku 1869. Dom ten, będący własnością ś. p. dra Rydzowskiego, przeszedł na własność gminy miasta Krakowa. Po zburzeniu go, powstało w tem miejscu nowe skrzydło magistratu. W jesieni b. r. polski Klub literacki urządza w Warszawie uroczystą akademję ku czci Conrada, a w związku z tą uroczystością ma być odsłonięta tablica pamiątkowa w Krakowie.

Odnośny komitet w Krakowie niebawem będzie powołany do życia. Z ramienia polskiego Klubu literackiego w Warszawie upoważniony jest do działania w tym kierunku członek Klubu, prof. dr Tadeusz Sinko.

Tajemniczy granat w Gazowni miejskiej

Ciężkie poranienie robotnika.

Dzisiaj w godzinach porannych zdarzył się w gazowni miejskiej wypadek, który tylko dziwnym zbiegiem okoliczności nie pociągnął za sobą ofiary w życiu ludzkiem.

Oto palacz kotłowy, Franciszek Rudek, lat 42 liczący, zarzucając kocioł parowy węglem, został **ciężko ranny wskutek eksplozji jakiegoś patronu dynamitowego.** Eksplodujący patron **zranił ciężko Rudka w rękę, urywając po jednym palcu u obu rąk, a nadto uszkodził silnie dolną szczękę i twarz.**

Według informacyj, jakich zasięgnęliśmy w dyrekcji gazowni, Rudek miał patron ten znaleść w węglu, a następnie manipulować nim przy rozpalaniu kotła.

Niewątpliwie dalsze śledztwo wyświetli, skąd się ów materjał wybuchowy wziął w gazowni.

Rannego Rudka opatrzyło pogotowie ratunkowe, poczem przewiozło go do szpitala.

Zjazd przedstawicieli miast

Wczoraj rozpoczął w Warszawie obrady zjazd przedstawicieli miast ze wszystkich dzielnic Polski. Przewodniczącym zjazdu wybrano profesora uniwersytetu wileńskiego, p. Bossowskiego. Zjazd wyłonił delegacjęę, która udaje się do premjera Grabskiego, marszałków Sejmu i Senatu, celem zgłoszenia protestu przeciw projektowi ustawy o reformie rolnej, uchwalonej przez Sejm.

Udoskonalenie fotografowania na odległość

Telegram z Berlina donosi:

»Leipziger Neueste Nachrichten« donoszą, że profesor lipskiego instytutu fizykalnego dr Karolus, wynalazł nową metodę widzenia i fotografowania na odległość. Rozwiązuje ona ten problem zupełnie pewnie i jest różną od dotychczasowych metod niemieckich i francuskich. — Przy pomocy metody Karolusa można przesłać w ciągu kilku sekund obraz wielkości 13+18. Ostatnio powiodły się próby przedsięwzięto w laboratorjum Karolusa i pozwoliły skrócić przesłanie obrazu do jednej dziesiątej części sekundy. Przesłanie obrazu następuje drogą i skrową. Prof. Karolus udaje się do Ameryki, gdzie wspólnie z Tow. »Telefunken« dokona doświadczenia na wielką skalę.

TRADYCYJNA PROCESJA. W kościele akademickim św. Anny w niedzielę, to jest 25 bm., tradycyjna procesja ze współudziałem rektora, senatu i profesorów uniwersytetu Jagiellońskiego, oraz młodzieży akademickiej zakończy ośmiodniowe nabożeństwo do św. Jana Kantego. Nieszpory o godzinie 5 po południu odprawi ks. profesor dr Antoni Bystrzonowski, w czasie których kazanie wygłosi ks. profesor dr Konstanty Michalski, poczem ruszy uroczysta procesja.

MUZYKA KOŚCIELNA. W kościele św. Piotra w niedzielę, 25 bm., podczas mszy świętej o godzinie 12 w południe orkiestra kolejarzy pod batutą p. dyr. Soleckiego wykona szereg utworów religijnych.

TYDZIEŃ AKADEMIKA W KRAKOWIE. — Z inicjatywy wojskowego komitetu opieki nad młodzieżą akademicką, zawiązał się w Krakowie komitet Tygodnia akad., złożony z najwybitniejszych osobistości i przedstawicieli społeczeństwa krakowskiego. Prace kmitetu są w pełnym toku. Jak z ustalonego już programu Tygodnia wynika, „clou“ całego Tygodnia stanowić będzie loterja fantowa T. A. Do rozlosowania przeznaczono 20 tysięcy fantów, a wśród nich automobil Forda, 2 motocykle, kilka rowerów, radjoaparaty, maszyny do szycia, konie, krowy, biżuterja i t. p. Co piąty los wygrywa. Losowanie odbędzie się publicznie. Pojedynczy los kosztuje tylko 50 groszy.

Prócz tego odbędzie się szereg imprez, jak odczyty, koncerty i t. p., gdzie wyłącznym biletem wstępu będzie zakupiony los na loterji T. A. — przewidywane jest olbrzymie powodzenie loterji. Wystawę fantów urządza się w najbliższym czasie. Jednym z punktów programu T. A. jest zakładanie Kół przyjaciół akademika i jednanie do niego członków, którzy obowiązani są uiszczać wkładki członkowskie w wysokości 1 złoty miesięcznie.

W SPRAWIE ZAMIERZONEJ REDUKCJI SIŁ NAUCZYCIELSKICH w szkołach powszechnych w Krakowie, donoszą, że wskutek zażalenia, wniesionego do władz szkolnych przez dotknięte tem zarządzeniem siły nauczycielskie, ministerstwo oświaty poleciło wstrzymać redukcję nauczycielstwa i przedłożyć sobie akta personalne w tej sprawie. Jak słychać, rozstrzygnięcie ministerstwa nastąpi w najbliższych dniach. Nie jest wykluczone, że ministerstwo, chcąc uniknąć redukcji, zwiększy odpowiednio etaty w szkolnictwie powszechnem w Krakowie.

ZBIOROWA WYSTAWA HENRYKA UZIEMBŁY pod tytułem: „Morze“ otwarta będzie w Pałacu Sztuk Pięknych (plac Szczepański) w niedzielę o godzinie 11 przed południem.

WIEC KUPIECKI zwołują na dzień 25 b. m. (niedziela) godzina 10 przed południem do wielkiej sali obrad magistratu miasta Krakowa: krakowska Kongregacja kupiecka, stowarzyszenie przemysłowe drobnych kupców kolonjalno-spożywczych, oraz stowarzyszenie kupców Małopolski zachodniej w Krakowie. Na porządku dziennym sprawy, dotyczące kupiectwa, oraz sprawa reaktywowania Rady miejskiej.

WYPADŁ Z TRAMWAJU. Pogotowie ratunkowe udzieliło pomocy Karolowi Suderowi, który wypadł z tramwaju, doznając złamania lewej nogi.

POSTRZELONY PRZYPADKOWO PRZEZ KOLEGĘ. Lekarz dyżurny pogotowia ratunkowego opatrzył Jana Mikę, lat 18 liczącego, który przypadkowo został postrzelony przez swojego kolegę w prawe ramię.

BABIE LATO PRZEDŁUŻONE. Jak donoszą telegrafem iskrowym z przestworzy niebieskich, babie lato zostało w tym roku przedłużone, a to na interwencję Firmy FASCINATA, by piękne Krakowianki mogły jeszcze paradować w powiewnych strojach, okazując przecudowną swą cerę, zyskaną przy używaniu kremu FASCINATA. Kłopotów z zakupnem niema, gdyż FASCINATA jest wszędzie do nabycia. 1800

Drugi dzień rozprawy o zamordowanie Bagińskiego i Wieczorkiewicza

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 października. Z Nowogrodka donoszą: W drugim dniu rozprawy sądowej przeciw Muraszce odczytano protokół zeznań komisarza **Kasprzyckiego,** byłego przełożonego Muraszki. Zeznania te potwierdzają **ideowe zalety podsądnego, charakteryzując go jako człowieka wysoce nerwowego.** Następnie przesłuchano biegłych lekarzy, którzy nieśli pierwszą pomoc rannym Bagińskiemu i Wieczorkiewiczowi, poczem zeznawał puszkarz, który określił technikę strzału i ustalił pozycję, w jakiej przypuszczalnie znajdował się oskarżony w chwili dokonywania zamachu. Biegli psychiatrzy wyrazili opinję, że **oskarżony Muraszko jest osobnikiem o małej wartości psychicznej** i o dużych skłonnościach do uczynków niekontrolowanych przez intelekt.

Na popołudniowej rozprawie pierwszy przemówił prokurator **Kaduszkiewicz.** Wina oskarżonego — twierdzi przedstawiciel oskarżenia — polega na tem, że **zarządzeniom rządu polskiego przeciwstawił własny sąd.** Oskarżony jest przekonany, że dokonał czynu patrjotycznego, nie żałuje go i co więcej pewna część społeczeństwa gotową jest w dokonanym czynie widzieć bohaterstwo, nie rozumiejąc istotnie jaką krzywdę przynosi Polsce ten czyn. Rzecznik oskarżenia **domaga się dla podsądnego surowej kary.**

Z kolei przemawiał prokurator **Rudziński. — Czyn Muraszki naraził Polskę na zarzut bezprawia,** samowola ta przeto przynosi krzywdę państwu i społeczeństwu polskiemu. **Muraszko nie uszanował decyzję rządu,** lecz decyzję tą postanowił skorygować. Wychodząc z tego założenia, prokurator Rudziński **domaga się sprawiedliwego wyroku.**

W imieniu powództwa cywilnego przemawiał adwokat **Duracz. Mowca kwestjonuje odszkodowanie moralne dla wdów zabitych. W imieniu obrony przemawiali adwokaci** Niedzielski i **Szurlej.**

Po przemówieniach obrony i adwokatów Niedzielskiego i Szurleja zabrał głos ponownie prokurator Rudziński, nawiązując do niektórych szczegółów. Następnie przewodniczący **udzielił głosu oskarżonemu Muraszce,** poczem zamknął rozprawę, oświadczając, że **wyrok ogłoszony będzie w dniu dzisiejszym.**

Muraszko skazany na 2 lata domu poprawy

Wilno, 24 października (PAT). **Sąd uznał Józefa Muraszkę winnym przestępstwa z art.** 458/1 (działał w afekcie) **i skazał go na 2 lata domu poprawy z zaliczeniem 6-ciu** miesięcy a**resztu prewencyjnego.**

Powództwo cywilne sąd oddalił. **Srodek zapobiegawczy został bez zmiany.**

Motywy wyroku zostaną ogłoszone później.

Nie narażajcie na szwank bilansu handlowego!!!
Żądajcie wyrobów krajowych zamiast zagranicznych!
PEPEGE Marka fabryczna
„PEPEGE“ KALOSZE

są najtrwalsze

„PEPEGE“ ŚNIEGOWCE
wyróżniają się elegancją 1744
„PEPEGE“ sportowe obuwie jest najpraktyczniejsze
„PEPEGE“ Polski Przemysł Gumowy T. A. w Grudziądzu
Spis firm w mieście Krakowie, które zobowiązały się prowadzić obuwie gumowe wyrobu krajowego:
Tow. Handl. „Reim“, Sp. akc. Rynek 37 A-B. J. Władawski, Starowiślna 17.
K. Parafiński, Sławkowska 14. I. Weindling, Grodzka 6.

Restauracja Browaru Krakowskiego
Najtańsza i najsmaczniejsza kuchnia w okolicy dworca osobowego
ul. Lubicz 15. Obiady z 3 dań Zł 1. 1756 Telefon 2211.

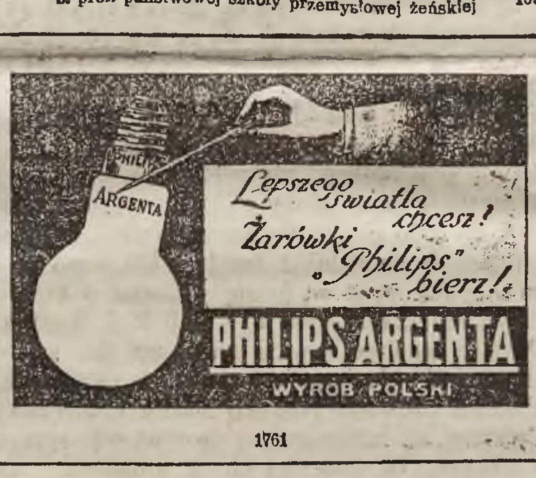
WYTWÓRNIA MEBLI KLUBOWYCH Kraków, ul. Florjańska 25 (w sieni) 1742

NOWE KURSA KROJU i SZYCIA
rozpoczynają się 1 i 15 każdego miesiąca
w lokalu koncesjonowanych kursów kroju i szycia
„JÓZEFINA“ Kraków, ulica Długa L. 11 Wpisy do godziny 7 wieczór
Dla pań, zatrudnionych w dzień, osobny kurs wieczorny
Formy na zamówienia. 1698

PSY najlepsze dostarcza tylko firma
Canisport Praga Klamovka
(dawniej „Fuchsuv Psinec“)
Telefon 3763.
Żądajcie prospektów Nr 2 — najlepsze referencje do dyspozycji. 1703

Dentysta 1719
Dr med. Gustaw Praetzel
powrócił.
ordynuje jak przedtem: Rynek główny 24, I p.

Wzorowa pracownia bielizny i haftów „ASTRA“, Kraków, Karmelicka50, I p
przyjmuje bieliznę do szycia, haftu, entlowania i mereżkowania po cenach umiarkowanych. — Tamże
Szkoła kroju i szycia bielizny oraz haftu
A. FRONCZ-HUBISZTOWEJ
b. prof. państwowej szkoły przemysłowej żeńskiej 1673



1761

Obuwie do polowania i turystyczne, nieprzemakalne,
Obuwie dla młodzieży szkolnej w wielkim wyborze
oraz damskie i męskie po cenach nader niskich poleca
W. KAPERA 1709
Kraków, ulica Sławkowska L. 24.
Filja: ulica św. Tomasza L. 29.

Państwowy Zakład Zdrojowy
KRYNICA
Całoroczny sezon kąpielowy
Sezon letni od 1 maja do 31 października.
Sezon zimowy od 1 listopada do 30 kwietnia.
W sezonie zimowym tylko w domu zdrojowym kąpiele: gazowo-mineralne, częściowe kąpiele borowinowe, częściowe zabiegi wodolecznicze i częściowe elektryczne, lampa kwarcowa, wody mineralne do picia.
W tym samym budynku mieszkania, restauracja i czytelnie.
Centralne ogrzewanie całego domu i łazienek, światło elektryczne.
Sporty zimowe i inne rozrywki. 1826
Stacja kolejowa i Urząd pocztowo-telegraficzny w miejscu.
Bliższych wyjaśnień udziela Zarząd zdrojowy.
Zarząd Państwowego Zakładu Zdrojowego

BAZAR KONKURENCYJNY
Lazar Freiwald
Kraków, Florjańska 44, I. p.
tuż przy bramie Florjańskiej
UWAGA NA ADRES!
poleca na sezon zimowy: Welury, plusze, aksamity, sukna, wełny, rypse na płaszcze, kostjumy i na ubrania męskie. — Barchany, flanele, baje, płótna, szyrtyngi, zefiry, dymki, wsypy, oxfordy, cajgi. Kołdry, koce, pledy, chustki, kapy, obrusy i firanki. Creppe de chine, fulary, creppe marokaini brokaty
WYBOR WIELKI. CENY KONKURENCYJNE
Telefon Nr. 533 Dla Kółek rolniczych odlicza się rabat.

„KONTYNENTALNA“
Spółka transportowo-komisowa z o. p.
KRAKÓW, ULICA PAWIA L. 6. — TELEFON 276.
zjednoczona z firmą: „INTERCONTINENTALE“
Spółka akcyjna dla transportu i komunikacji (dawniej S. & W. Hoffmann) 1798
posiadającą 80 własnych oddziałów za granicą.
Uskutecznia wszelkie czynności w zakres spedycji wchodzące. — ZALICZKUJE TRANSPORTY TOWARÓW do 60% wartości szacunkowej. WYKŁADA GOTÓWKĘ NA CŁO w każdej wysokości. — Umożliwia spłatę w ratach długoterminowych na najdogodniejszych warunkach.

TEATR KINO ZABAWY

Dnia 24 i 25 października:

TEATRY

Teatr miejski im. Słowackiego. Początek 7·30
W sobotę o godzinie 7·30 wieczór. Codziennie o piątej. Krotochwila Hennequin'a i Vebera.
W niedzielę o godzinie 3·30 po południu. OBRONA CZĘSTOCHOWY
W niedzielę o godzinie 7·45 wieczór ZMARTWIENIA PANA HAMELBEINA. Komedja Krzywoszewskiego.

Operetka „NOWOŚCI“ pod dyrekcją T. Pilarskiego, Rajska 12
W sobotę i w niedzielę o godz. 3·45 po południu. REWANŻ operetka Oskara Jaschy.
W sobotę i w niedzielę o godz. 7·45 wieczór Kochanka premjera operetka GILBERTA.

ZRZESZENIE ARTYSTÓW TEATRU BAGATELA. Początek o g. 8-mej wieczór.
W sobotę i w niedzielę o godzinie 8-mej wieczór KRZYK ZA DZIECKIEM farsa ENGLA I HORSTA.
W niedzielę o godzinie 4 po południu RUBIKON pikantna komedja w 3 aktach Bourdel'a

KINA

TEATR ŚWIETLNY „UCIECHA“. Począt. przedst. codz. o g. 5, w niedz. o g. 3.
TOM MIX zwany ulubieńcem narodów, występuje od dziś w „UCIESZE“ w wielkim programie podwójnym, sensacyjnym i komicznym, w pierwszym swym filmie TOM MIX I JEGO KOŃ TONY (Wilcze doły). Dramat awanturniczy wytw. FOXA w 7 aktach. Nadto duże dwie komedje z repertuaru FOXA: DODO W PARYŻU, dwa akty niesłychanie wesołych przygód. CYRK W „UCIESZE“ (Małpi jazz-band). Komedja w 2 aktach z udziałem małp, słoni, koni, psów oraz TYGODNIK NOWOŚCI FOXA

„Promień“ Podwale 6
TWOJA NA WIEKI. Dramat w 8 aktach wytwórni Universal-Film. Rolę główną odtwarza genjalna artystka NORMA TALMADGE

„REDUTA“ Lubicz 15. Seansy od 5 popołudniu.
Wielki program podwójny! Sensacja! SZPIEG. Wspaniały dramat sensacyjny w 7 wielkich aktach. W rolach głównych: znakomity zespół komedji francuskiej. Najświetniejszy komik francuski król humoru BISCOT. 10 wielkich aktów

„SZTUKA“ św. Jana 4. Początek przed. w dnie powszed. o g. 5, 7 i 9-tej w niedz. o godz. 3, 5, 7 i 9-tej
Pierwszy wielki film sezonu! GŁOSY SAMOBÓJCÓW sensacyjne arcydzieło Paramounta w 10 aktach — 2-ch serjach z zakończeniem. Reżyserja genjalnego Cecila de Milla. W rolach głównych: Rod la Roque, Vera Reynolds Ricardo Corter. — Mimo szalonych kosztów ceny zwykłe. — Specjalna ilustracja muzyczna

WANDA Gertrudy 5. Począt. przedst. od godzinie 4·30 w niedz. i święta od g. 2·30 pop.
Słynna nasza rodaczka, ulubienica Krakowa LYA MARA w znakomitym filmie wytwórni „UFA“ p. t. WENUS Z MONTMARTRU dramat z życia „serca Paryża“ w 8 aktach, reżyserji znanego realizatora Fr. Zelnika. Prócz tego występują Olga Czechowa i Jack Trevor

„WARSZAWA“ Stradom 15. Seansy od g. 5, 7 i 9 w niedzielę od godz. 3
PROGRAM BEZUSTANNEGO ŚMIEGHU! PIPMAN i TENENBAUM FILMUJĄ. W rolach głównych: Harold Lloyd, Charlie Chaplin, Latajner-Lawiński, Konrad Tom. — Rzecz dzieje się w Warszawie i Nowym Jorku, w czasie ostatniej wojny amerykańsko — niemieckiej. 15 osób w orkiestrze. Całość dla młodzieży urzędowo dozwolona

„NOWOŚCI“ Starowiślna 21. Początek przedstawień w dnie powszednie o g. 5, 7, i 9-10 w niedz. o godz. 3
Film cudów techniki i niewidzianych sensacyj WIĘZIEŃ OCEANU. Dramat w 7 aktach, reżyserji genjalnego R. INCA. W głównej roli przepiękna artystka JEANE TOLLEY. Sensacja: walka podwodna człowieka z ośmiornicą. — Nad program, ZAKOCHANA CZWÓRKA, farsa w 2 aktach

ODŁOŻENIE PREMJERY W TEATRZE MIEJSKIM. Z powodu niedyspozycji dwóch głównych wykonawców, zapowiedzianej na dziś komedji Romains'a „Doktor Knock“, premjera tej sztuki odłożona została do wtorku, 27 bm. Bilety z datą 24 bm. ważne są na 27 bm. Dzisiaj wieczorem gra teatr niespożytą i zawsze ściągającą licznych widzów farsę paryską „Codziennie o piątej“, z wybornymi wykonawcami ról głównych pp. Klońskiej, Relewicz-Ziembińskiej, Leliwy, Znicza, Ziembińskiego. Na dzisiejsze przedstawienie obowiązują bilety bez daty, oznaczone na odcinku i bilecie literą B. W niedzielę wieczorem świetna komedja Krzywoszewskiego: „Zmartwienia Pana Hamelbeina“, która na ostatniem przedstawieniu doszczętnie wypełniła salę teatru. W niedzielę po południu zawsze atrakcyjna „Obrona Częstochowy“. W poniedziałek teatr zamknięty.

DWA OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA „Krzyk za dzieckiem“ w „Bagateli“. Doskonała farsa Engla i Horsta „Krzyk za dzieckiem“, pomimo, że ma już kilkanaście przedstawień poza sobą, cieszy się niesłabnącem powodzeniem, dzięki swemu beztroskiemu humorowi i doskonałej grze wykonawców z pp.: Wernicz, Stępowską, Dąbrowską, Zbuckim, Bereśkim, Balcerzakiem, Gorajską, Heniowskim na czele. „Krzyk za dzieckiem“ grany będzie dzisiaj, w sobotę, 24 bm., oraz ukaże się po raz ostatni w niedzielę, 25 bm., o godzinie 8 wieczorem. W niedzielę, o godzinie 4 po południu, wytworna a pikantna komedja „Rubikon“ z p. Stępowską w głównej roli kobiecej. Zrzeszenie artystów przygotowuje na dnie Zaduszne atrakcyjną sztukę Heyermanna „Dzień Zaduszny“.

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI“. W niedzielę, 25 bm., o godzinie 3.45 po południu, po cenach zniżonych, oryginalna operetka „Rewanż“ w premjerowej obsadzie ról, a wieczorem o godzinie 7.45 po raz czwarty nowość sezonu, operetka Gilberta „Kochanka premjera“, która stale wypełnia widownię. Przepyszne efekty, frapujące sceny baletowe, „szuba podkowa“, z udziałem przejzra, oryginalny „przegląd mód paryskich“, zachwycający duet z gwizdem, „servus dziubku“ i wiele innych aktualności wróżą tej operetce doskonałe powodzenie.

„Kochanka premjera“ grana będzie po cenach zniżonych przez cały przyszły tydzień. — Ceny miejsc stałe o 50 procent zniżone.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Poniedziałek, 26 b. m.: „Doktor Knock“.
Wtorek, 27 b. m.: „Doktor Knock“.

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI“.

Poniedziałek, 26 b. m., o godzinie 7.45 wieczorem, ceny miejsc o 50 procent zniżone: „Kochanka premjera“.

DANCINGI GÓRNIKÓW. Stow. studentów akademji górniczej, podobnie, jak w ubiegłych latach, urządza szereg dancingów przedkarnawałowych, które zawsze cieszą się wielką sympatją w szerokich kołach inteligencji. Dancingi te w liczbie 6, będą się odbywały w salach Towarzystwa technicznego w sobotę, począwszy od 24 bm. — Wstęp tylko za zaproszeniami, które wydaje się w czytelni S. S. A. G., Loretańska 18, III. piętro. Dochód przeznaczony jest na Bratnią Pomoc.

DANCING W DOMU ARTYSTÓW (pl. św. Ducha 1) odbędzie się w sobotę, 24 bm., o godzinie 10 wieczorem dla członków i przez nich wprowadzonych gości.

„SOBÓTKA“ NA CELE TOW. OPIEKI NAD WDOWAMI I SIEROTAMI PO OFICERACH odbędzie się dzisiaj, w sobotę, 24 bm., o godzinie 8 wieczorem w Kasynie wojskowem. O godzinie 10 dokonane będą na sali balowej zdjęcia fotograficzne do „Światowida“ grupy wszystkich gości zabawy, przeto komitet uprasza o punktualne przybycie. Tańce trwać będą do godziny drugiej po północy.

Wieczór żywego słowa

ALEKSANDER MOISSI.

Przed Starym Teatrem tłum się toczy. Czeka w napięciu. Chce powitać — triumfatora — Moissiego! Sala odczytowa, galerja — wypełnione po brzegi. Oprócz stałych bywalców kina, prócz ludzi literatury, teatru, sztuki — jest sporo takich, których dotąd nie widziało się nigdzie poza kołem ich mocno realnych, codziennych zajęć. Zajęła Sztuki wielkiej, czy też tylko — sensacja — tchnienie kina, którego ekran niezmiennie od teatru uczynił Moissiego głośnym?... Snuje się tu i ówdzie myśl zawstydzona: kiedyż to Sztuka polska, Sztuka tej ziemi, będzie zdolna wywołać tragizm, jak wyraz hardej dumy n a p o l e o ń- wszechmocy znanej sensacji i snobistycznej podniety, że przecież nie wypada nie pójść na Moissiego?...

Za te jednak niekoniecznie wesołe refleksje, nasuwające się mimowoli temu, który kocha p o l s k i teatr, który pragnie, by w równym szacunku były u nas także praca i talent Mieczysława Frenkla, Ludwika Solskiego, Kotarbińskiego, Kamińskiego, Węgrzyna, Chmielińskiego, Leszczyńskiego, by w pamięci trwałej pozostał cudowny czar żywego słowa ś. p. Michała Tarasiewicza (!) — rekompensatą jest przedewszystkiem nienaganna dykcja, jaką nas darzy sławny gość wiedeński. A jeszcze więcej — siła i głębia i subtelność t o n u, jaki wydobywa ze swoich strun głosowych. Gra niemi najlepiej, najsugestywniej w melodyjnych pianissimach, n. p. w uroczliwym przyśpiewie „schlaf mein Kind“ na tle czarującej „Kołysanki“ Hofmanna.

Lecz to tylko cząstka właściwych mu uzdolnień. Bo nie śpiewność, nie melodyjność, czem się tak właśnie Warszawa zachwycała, jest siłą Moissiego, lecz więcej przeciwnie: r o z u m o w a r e a l i s t y k a rzeczy, lecz barwna gra, g r a a k t o r s k a, świadoma wszystkich konsztownych posunięć, a nawet sztuczek, pełna dramatycznego nerwu, chwilami tryskająca pełnią humoru. Stąd też najlepiej przedstawiły się takie utwory, jak doskonale recytowana Andersena „Księżniczka“, jak Heinego „Pies cnotliwy“, podczas gdy inne utwory tego pierwszy ironicznego smutku nie wywołały głębszego oddźwięku, wyjąwszy jeszcze nastrojno dźwięczące „Mein Kind“. Natomiast w grzytliwych tonach zagubił się zarówno tragizm, jak wyraz każdej dumy n a p o l e o ń s k i c h (!) „Grenadjerów“. Również tylko lękiem, zwyczajnym, ludzkim lękiem, przemówił do nas „Erlkönig“ Goethego w zbyt r e a l i s t y c z n e j interpretacji Moissiego, nie było w nim bowiem tchnień urokliwych — zaświata, ni echa zadumy wieczystej. Mocno natomiast zabrzmiał dźwiękiem zmelodyzowany „Wiatr listopadowy“ Verhaerena, a jeszcze silniej „Robotnik“ Dehmla, swą barwą rzeczywistości, której wygranie, aktorskie odtworzenie, mogłoby dopiero na scenie w całej pełni zabłysnąć. I nawet w wielkiej rozmowie z „duchem ziemi“ z „Fausta“ stwierdzaliśmy nie tyle tak jednostronnie u Moissiego sławioną melodję głosu, ile przedewszystkiem niepospolitą dynamikę wielkiej gry aktorskiej, wybuchającej w burzy słów w fascynującym wyrazie twarzy i błyskach rozszerzonych źrenic.

Nie tyle zatem wielkiego recytatora (bo pod tym względem nie byliśmy porwani, ani przykuci), ile raczej wielkiego aktora podziwialiśmy wczoraj, choć niestety tylko w cząstkowem odbiciu.

Bol. P.

Rozprawa o zamach na prezydenta Rzeczypospolitej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Lwów, 24 października.

Sensacją wczorajszej rozprawy były zeznania szefa policji politycznej w Warszawie, S w o l k e n a, gdy trybunał przechylił się do wniosków obrony, aby świadek przedstawił motywy, jakie miałby ewentualnie oskarżony w zamachu na prezydenta Wojciechowskiego.

Świadek, widocznie bardzo dokładnie znał organizację i działalność zarówno stronnictw ukraińskich, jak żydowskich. Świadek przychodzi do wniosku, że komunistyczna grupa ukraińska **nie mogła działać w tym wypadku,** natomiast mogła być **zainteresowana w zamachu organizacja nacjonalistów ukraińskich.**

Wątłe jest — zdaniem świadka — przypuszczenie, że Steiger, jako ewentualnie komunizujący sjonista, popełnił zamach. „Makkabea“, do której należał Steiger, **nie stała nigdy na gruncie antipaństwowym** i nie występowała w sposób, naruszający ustawy karne. Ujemne dla oskarżonego wnioski skonstruowaćby można, gdyby się okazało, że niezależnie od tego, iż należał on do organizacji „Makkabea“, był także członkiem jakiejś tajnej, rewolucjonizującej organizacji komunistycznej. W tym wypadku byłby on prowokatorem, lecz z podejrzeniem tem musiałby świadek **głęboko się liczyć,** gdyby miał złożyć obowiązujące oświadczenie.

Po odczytaniu aktu 209, w którym **Olszański,** przekroczywszy granicę polską, przyznaje się do zamachu, przesłuchano świadka Anielę **Franzosową.** Wbrew przypuszczeniom, świadek ten nie daje decydujących zeznań co do tego, czy widziała Steigera, rzucającego bombę. Franzosowa cofa się od poprzednich zeznań.

Nie przyniosły nowych szczegółów zeznania świadka **Kowalewskiego.** Oskarżony — jego zdaniem — w chwili zamachu zachowywał się zupełnie normalnie i spokojnie.

O godzinie pół do 3 odroczył sąd rozprawę do dnia następnego.

Sensacyjne zeznania o sprawcach zamachu

Nie było wśród nich Steigera — Wnioski obrony o dodatkowem śledztwie rozpatrzone będą w poniedziałek

Lwów, 24 października. Dzisiejsza rozprawa rozpoczęła się **od dodatkowego przesłuchania wczorajszego świadka Anetty Francozowej,** gdyż obrona chciała udowodnić, że ten świadek **dowodowy był z polecenia policji lwowskiej inwigilowany w Wiedniu.** W związku z tem postawił też dr Grek formalny wniosek, w którym domagał się, aby **trybunał rozciągnął taką samą inwigilację nad głównym świadkiem oskarżającym Pasternakówną.** Trybunał zastrzegł sobie późniejsze odpowiednie załatwienie wniosku.

Następnie zeznawał **klasyczny świadek inżynier Kuttin,** zaprzysiężony w czasie rozprawy przed sądem doraźnym. Świadek opowiada, że widział dokładnie, **jak dwóch ludzi, znajdujących się w ostatnim szeregu publiczności, zebranej pod sklepem Bayera, zachowywało się podejrzanie. Z pośród nich jeden rzucił bombę.**

Według opisu **jeden był podobny pobieżnie do Steigera, ale nie był nim oskarżony, drugi, niższy w ciemnem ubraniu. Obaj bezpośrednio po rzuceniu bomby zaczęli uciekać i znikli w bramie domu przy ul. Legjonów 3.**

Zachowania się Steigera ani wogóle jego osoby nie zauważył, dopiero podczas przesłuchania w policji skonfrontowano go ze Steigerem **i od pierwszej chwili twierdził, że to nie był Steiger sprawcą zamachu, ale inni ludzie.**

W związku z temi zeznaniami wywiązała się **serja pytań, stawianych przez prokuratora, trybunał i obrońców, poczem zwolniono świadka.** Przy sposobności pytań dr Grek przedstawił świadkowi **fotografje dwóch Ukraińców, aby rozpoznał w nich, czy to nie byli przypadkowo ci, którzy popełnili zamach.** Do rozpoznania jednak przewodniczący trybunału **nie dopuścił, uważając,** że to jest niedozwolone, wobec czego dr Grek zażądał ponownie, **aby trybunał zechciał jak najszybciej załatwić wnioski,** postawione przez obronę jeszcze przed tygodniem, a domagające się **rozpoczęcia śledztwa w sprawie wiadomości o ewentualnym zamachowcu Olszańskim** i aby wezwano do przesłuchania **Mykietyna,** znanego z procesu Pańczyszyna i Jaegera, oraz aby postarano się **o fotografje rozmaitych Ukraińców podejrzanych o współudział w wojskowej organizacji ukraińskiej.**

W odpowiedzi na to odpowiedział przewodniczący, że w **poniedziałek postara się przeprowadzić odpowiednie uchwały trybunału.**

Następnie zeznaje **posterunkowy policji z Krakowa, Repelowski, który ustala miejsce,** skąd bomba wyleciała, zgodnie mniej więcej z zeznaniami Pasternakówny. **Oskarżonego nie widział i nie zauważył.**

Rozprawa trwa w dalszym ciągu.

Ustawy sanacyjne na połączonych komisjach skarbowej i budżetowej

Referent p. Romocki

Warszawa, 24 października. Marszałek Sejmu, Rataj, w porozumieniu z prezesami komisji budżetowej i skarbowej, posłami Zdziechowskim i Byrką, **poruszył referat projektu ustawy o nadzwyczajnych środkach naprawy przesilenia finansowego i poprawy bilansu handlowego, posłowi Romockiemu** (Ch. D.).

Poseł Romocki odbywa w ciągu dnia dzisiejszego konferencje z pp. **Byrką, Zdziechowskim, Diamandem, Chądzyńskim i Łypacewiczem,** aby na podstawie zebranych opinij ustalić **ogólne zasady referatów.**

Będzie on przedstawiony na posiedzeniu **połączonych komisyj skarbowej i budżetowej,** które zostało zwołane na poniedziałek, 26 bm. an godzinę 10.30 przed południem.

Sytuacja na froncie grecko-bułgarskim

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy“).

Belgrad, 24 października. Rozwój wydarzeń na pograniczu grecko-bułgarskim — pomimo interwencji Ligi Narodów — **nie czyni nieuzasadnionemi obawy wybuchu regularnej wojny między Grecją i Bułgarją.**

Miasto Petrycz zajęło pięć greckich bataljonów. Wokół miasta Grecy ustawili **na pozycjach 10 bateryj artylerji. Wokół Petrycza płonie kilkanaście wsi.** Linja kolejowa do Salonik obsadzona jest przez wojsko.

Bułgarzy cofnęli się na linję Topolnica—Marinopolje. **Dowództwo bułgarskie wydało proklamację, wzywającą ludność do broni.** Graniczne posterunki jugosłowiańskie donoszą **o wielkim ruchu ludności w pogranicznych wsiach.**

Według doniesień ze Starybrodu, **cały park automobilowy w Sofji gotowy jest do wyjazdu. Wszystkie wojska macedońskie są w ruchu w kierunku na Petrycz. Również wyruszyło tam około 40 band komitadżich.**

W Strumicy słyszano wczoraj **przez wiele godzin ogień działowy.** Ogień ustał około godz. 17. Bułgarzy cofnęli się na linję Petrycz—Melnik.

Ludność cywilna w zupełności opuściła Petrycz w obawie przed okrucieństwami ze strony wojsk greckich.

Grecy wzmacniają swe siły na terytorjum bułgarskiem

W Bułgarji podniecenie

Sofja, 24 października (PAT). Bułgarska Ag. Tel. dowiaduje się, że **znaczne oddziały wojska greckiego w dalszym ciągu wysyłane są na granicę bułgarską.** Transporty te odchodzą z Salonik. Zdaje się, w **zamiarze Greków leży podjęcie ofensywy na wielką skalę.** Wobec tego, że w miarę posuwania się wojsk greckich **oddziały bułgarskie cofają się nieustannie** na froncie panuje spokój.

W kraju panuje wielkie podniecenie. Powszechnie pytają, dokąd zamierzają posunąć się wojska greckie i jak długo żołnierze bułgarscy będą się cofać w myśl otrzymanych rozkazów. W każdym razie **jeżeli Grecja nie zostanie zmuszona do powstrzymania marszu,** to armja bułgarska, jakkolwiek nieliczna i niedostatecznie uzbrojona, **nie będzie się dalej przyglądała bezczynnie pogwałceniu jej narodowego terytorjum.**

Zatarg grecko-bułgarski rozstrzygnie Rada Ligi Narodów

Briand zwołał Radę Ligi Narodów do Paryża.

Genewa, 24 października (PAT). Skoro tylko **Briand postanowił zwołać Radę Ligi Narodów w celu rozpatrzenia konfliktu bułgarsko-greckiego,** generalny sekretarz Ligi Narodów rozesłał zaproszenia na posiedzenie, które odbędzie się **w poniedziałek dnia 26 bm. w Paryżu.** Jednocześnie rządy bułgarski i grecki będą zaproszone do wysłania swoich przedstawicieli na posiedzenie Rady Ligi, w celu przedstawienia swych punktów widzenia, **przyczem rządom tym jest zalecone, aby w międzyczasie powstrzymały się od wszelkich wrogich działań.**

Rewizja opłat akademickich

Warszawa, 44 października (AW). Minister oświaty przyjął onegdaj przedstawicieli naczelnych organizacyj akademickich, którym oświadczył, że **zarządzenia w sprawie opłat egzaminacyjnych poddane zostaną gruntownej rewizji,** zaś nadwyżka egzaminacyjna zaliczoną zostanie **na poczet innych opłat.**

Z kraju i ze świata

WYCIECZKA POSŁÓW POLSKICH DO RUMUNJI. Na zaproszenie parlamentarzystów rumuńskich wyjeżdża 10 listopada do Rumunji delegacja polskich parlamentarzystów pod przewodnictwem wicemarszałka Sejmu, Plucińskiego, w następującym składzie: poseł Chaciński (Ch. D.), Chądzyński (N. P. R.), Dębski („Piast“), Kozicki (Z. L. N.), Niedzielski („Wyzwolenie“), Pragier (P. P. S.), Stroński (Ch. D.), Zdziechowski (Z. L. N.) i senatorowie: wicemarszałek Woźnicki („Wyzwolenie“) i Kiniorski (Z. L. N.). Wycieczka zabawi w Rumunji trzy dni.

USUNIĘCIE P. ZAMOYSKIEGO Z KOMITETU KU CZCI NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA. Z Warszawy donoszą 23 bm.: Na dzisiejszem wieczornem posiedzeniu komitetu obchodu uroczystości Nieznanego Żołnierza zapadła większością głosów uchwała, odmawiająca p. Zamoyskiemu prawa do brania udziału w uroczystości, względnie prawa do należenia do komitetu.

ARESZTOWANIE DYREKTORA ŁÓDZKIEGO BANKU KUPIECKIEGO. Onegdaj aresztowano w Warszawie inżyniera Michała Dawidsohna, który podobno dopuścił się malwersacji fantastycznej wysokości sum. Dawidsohn swego czasu, spekulując w okresie spadku marki polskiej na walutach, zrobił kolosalny majątek. Ostatniemi czasy znajdował się w ciężkiej sytuacji finansowej.

NAGO NA ULICY INOWROCŁAWIA. Onegdaj ujęto w biały dzień i doprowadzono do policji inowrocławskiej pewnego osobnika, który w stanie nietrzeźwym przechadzał się nago po ulicy św. Wojciecha. Widocznie był to jakiś amator plaży, który pod wpływem alkoholu wyobrażał sobie, że jest to lipiec i wybrzeże morskie.

ŚMIERĆ DWÓCH WYBITNYCH MALARZY. W Wiedniu umarł Henryk Angeli, słynny malarz portretów, licząc 85 lat życia. Malował portrety cesarza Franciszka Józefa, królowej Wiktorji, cara rosyjskiego z rodziną, wielkichh książąt, bankierów, lorda Beaconsfielda, Moltkego, Stanley'a i t. d. Ale przedewszystkiem był portrecistą kobiet.

Chrystjan Krohg, słynny malarz „pleinairzysta“, Norweg z pochodzenia, ale Francuz wedle przybranej ojczyzny, umarł w Chrystjanji. Walczył namiętnie piórem o swoje tezy malarskie, ale obrazy jego same torowały sobie drogę swoją wielką wartością.

ZMARLI:

— Michał L u b i ń s k i, jeden z najwybitniejszych przedstawicieli przemysłu cukrowego w Królestwie, zięć profesora uniwersytetu Jagiellońskiego, Łepkowskiego, zmarł w Warszawie.

W KLUBIE SPOŁECZNYM (Rynek 32) odbędzie się w sobotę, 24 bm., o godzinie 9 zebranie towarzyskie z tańcami, urozmaicone programem artystycznym ze współudziałem art. dram. Pelagji i Włodzimierza Ziembińskich, oraz p. Halmirskiej, art. „Operetki“ i p. Osuchowskiej, art. dramatycznej. Wstęp dla członków wolny, dla zaproszonych gości 2 złote, akademicki 1 złoty.

WIECZÓR AUTORSKI JANUSZA STĘPOWSKIEGO odbędzie się staraniem krakowskiego Koła art.-lit. „Heljon“ w sobotę, 7 listopada, w uniwersytecie Jagiellońskim (sala 39). Fragmenty z powieści „Sad w środku miasta“ recytować będą pp.: Wira Zaklicka i Artur Socha, artyści dramatyczni teatru Słowackiego.

Dział ekonomiczny

— Zjazd Związków zawodowych przemysłu drzewnego, na którym powołano do życia radę naczelną Związków drzewnych w Polsce, zakończył się wczoraj w Warszawie.

— Izby handlowe i przemysłowe w Polsce zwróciły się do min. przem. i handlu z prośbą o przedłużenie 2-tygodniowego terminu odprawy celnej przesyłek pocztowych do pięciu tygodni.

Zurych, 24 października. PAT. Zamknięcie giełdy. Paryż 21.15, Londyn 26.16, Nowy Jork 5.19.2, Belgja 23.65, Włochy 20.60, Hiszpanja 74.60, Holandja 208.90, Berlin 1.23.7, Wiedeń 73.15, Sztokholm 138, Oslo 105.50, Kopenhaga 128.50, Sofja 3.80, Praga 15.37.5, Warszawa 85.00, Budapeszt 0.72.7, Białogród 9.21, Ateny 6.85, Konstantynopol 2.92, Bukareszt 2.47.5, Helsingfors 13.07, Buenos Aires 204.00. Tendencja niejednolita.

Listy z kraju

Jarosław, 22 października.

Na śladach pomysłowej oszustki. — Uroczystość przysposobienia wojskowego. — Zagadkowa kradzież mieszkaniowa. — Znak czasu.

(es) Niejaka Olszewska, pomysłowa oszustka, przyjechała 13 bm. ze Lwowa z jedną z Sióstr Nazaretanek do klasztoru Sióstr Niepokalanek na zakupno rzekomo w Jarosławiu taniego cukru, bo w cenie 75 groszy za 1 kilogram. Przełożona SS. Niepokalanek wręczyła Olszewskiej żądaną kwotę 150 złotych na 200 kilogramów cukru, ponadt 4 złote na dwa worki, poczem Olszewska przyniosła rachunek na zakupiony i zapłacony cukier w ilości 200 kg. kwotę 150 złotych od nieistniejącego u nas Związku ziemiańskiego i poleciła, aby posłano z rachunkiem po cukier, sama zaś chwilowo odeszła, by więcej do klasztoru nie wrócić. Okazało się, że Olszewska jest niebezpieczną, pomysłową oszustką, a energiczne dochodzenia, prowadzone przez komisarza Petryczkiewicza, ustaliły, że Olszewska kupiła w sklepie konfekcyjnym Tugendhasta płaszcz za 80 złotych, a w jednym z tutejszych sklepów papierowych blankiet na rachunek, z braku znajomości matematycznych informując się, ile wynosi ogólna kwota za 200 kilogramów cukru, jeśli 1 kilogram cukru kosztuje 75 groszy. Dochodzenia wykazały, że odwiózł ją na dworzec kolejowy woźnica Bernard Raps, któremu powiedziała, iż jedzie do Częstochowy. Oszustka, zarówno, jak i przełożona SS. Niepokalanek, nie zna się widocznie na skali stemplowej, gdyż rachunek na 150 złotych był ostemplowany na 2 złote, z czego jedynie premjer Grabski może być zadowolony.

Uroczystość przysposobienia wojskowego rozpoczęła się tu nabożeństwem w kościele parafjalnym, poczem w sali „Sokoła" przemawiali pp.: radca Ignacy Rychlik i dowódca garnizonu, pułkownik Słupski.

Niewyśledzony dotąd sprawca zabrał z mieszkania zawiadowcy hurtowni tytoniowej, p. Huka, znajdującego się podówczas na przedstawieniu w sali „Sokoła", kwotę 7.500 złotych, którą miał poszkodowany wysłać do Przemyśla za kredytowany towar tytoniowy, oraz 20 fr. i 5 rubli w złocie. Dochodzenia w tej kradzieży prowadzi komisarz Petryczkiewicz.

Z powodu ogólnego przesilenia gospodarczego, cały szereg kupców, szczególnie „wojennych", wniosło tak zwane postępowanie ugodowe, które stanowi nowy sposób bogacenia się.

Zapiski literackie

— **Valle Inclan.** »Sonaty wiosenne i letnia«. Przekład Marji B o g d a n i o w e j. Księgarnia Wł. Uzarskiego. Rzeszów.

Powiew romantyzmu zalatuje z tych kart. Sonata wiosenna, to zapach starych murów klasztornych z całą duszną i ciężką atmosferą epoki romańskiej, z supremacją skostniałych form bezdusznych, pomimo bankructwa treści i podłoża trzymających się uporczywie i sięgających nawet poza buntowniczy gotyk, to atmosfera szczątkowego fanatyzmu religijnego, w której przewija się jeszcze dawna chytrość papizmu Odrodzenia, czai się szytlet, działają gusła. Na takiem tle rozwija się tragedja białego dziewczęcia, w konflikcie despotyzmu rodowego z nieuświadomionem uczuciem i pragnieniem miłości, w konflikcie między habitem a uwodzicielskim szeptem szlakami Casanozy. Szkoda tylko, że akcja wprowadzoną została w schyłek XIX wieku; więcej zarchaizowana, odpowiadałaby stylowo bardziej i wyobraźni i może rzeczywistości. Jednakże literacka wartość utworu nic na tem nie traci. Napisany żywo, o fascynujących momentach, ma rzeczywiście wartości poetyckie i tworzy artystycznie wykończoną całość.

Sonata letnia, to romantyczna przygoda bohatera poprzedniej opowieści, który chcąc zapomnieć o nieszczęśliwej miłości, wyrusza w świat w roli romantycznego wędrowca i jako Hiszpan, śladem swych awanturniczych przodków, udaje się do Meksyku. — Tutaj w egzotyzmie stosunków miejscowych, w egzotyzmie psychiki kobiety tubylczej, wywołanym skrzyżowaniem ras z wpływami starych Azteków i Tolteków — dla hiszpańskiej donjouanady, znajduje się niepowszednie pole dla ujawnienia zawikłań i psychologicznych problemów skomplikowanej duszy Kreolki. Sonata skrzy się od błyskotliwych paradoksów i śmiałych refleksyji, opartych na bujnie rozwiniętej kulturze erotycznej.

Sonaty mają zapewnione powodzenie u czytelników. **(J. Grz.).**

— **St. Ruziewicz i E. Żyliński:** „Algebra". Podręcznik dla klas szkół średnich. Cz. I. Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, 1926.

Nowy podręcznik algebry, wydany przez ruchliwe „Ossolineum" obejmuje materjał, przeznaczony dla IV klasy gimnazjów wszelkich typów. Od liczb całkowitych, przeznaczonych do powtórzenia własności liczb i działań niemi, autorowie, profesorowie uniwersytetu lwowskiego, przechodzą do liczb naturalnych, opierając się na kilku własnościach tych liczb. Następnie uogólniają autorzy pojęcie liczby, wprowadzając liczby wymierne bezwzględne i liczby wymierne względne. W dalszych rozdziałach jest nauka o wyrażeniach algebraicznych i o zależnościach funkcjonalnych. Ostatni rozdział „O równaniach" jest poprzedzony omówieniem równań w ogólności i pojęcia równoważności równań. Liczne przykłady objaśniają tekst, a na końcu każdego rozdziału jest podany obszerny zbiór zadań, odnoszących się do omawianego materjału.

Podręcznik odznacza się zupełną ścisłością naukową, a jednak przedstawia rzeczy trudne metodą dostępną w zupełności dla umysłu uczniów. Krytyka fachowa oceniła podręcznik dodatnio. Zachęceni życzliwą oceną, autorzy opracowują Część II swojej „Algebry", która niebawem ukaże się na półkach księgarskich.

Informacje przemysłowe i handlowe

Z TARGÓW ZBOŻOWYCH. Po dłuższej rezerwie ze strony młynów, nastąpiła dalsza realizacja zakupów ziarna na giełdzie zbożowej. Ponieważ na targu nie było w ostatnich dniach dostatecznej podaży, przeto wzmocniła się tendencja na wszelkie gatunki zboża, a zwłaszcza na żyto. Przyczem żyto poszło w cenie od 50 do 75 groszy na cetnarze. Płacono za żyto 17—17.25 loco stacja załadowcza, co czyni 18.50—19 zł franco Warszawa. Ceny pszenicy, owsa i jęczmienia przy dużym popycie i mniejszym zaofiarowaniu — utrzymane.

OBNIŻENIE PODATKU OBROTOWEGO OD PEWNYCH KATEGORYJ TOWARÓW. „Dziennik Ustaw" Nr 106 przynosi rozporządzenie ministra skarbu w sprawie obniżenia stopy podatku przemysłowego dla niektórych przedsiębiorstw handlowych. Otóż na podstawie tego rozporządzenia, obniżona została stopa podatku do 1% od obrotów, osiągniętych przez samoistne przedsiębiorstwa handlowe ze sprzedaży hurtownej, przez przedsiębiorstwa skupu zawodowego, jak również przez samoistne przedsiębiorstwa wykonywania dostaw. Obniżenie podatku dotyczy obrotów materjałami budowlanemi w najszerszem pojęciu, dalej narzędzi rolniczych niższego rzędu, jak kos, sierpów, bron, kieratów żniwiarek, kosiarek, siewników, nawozów sztucznych, surowców żelaza, oraz żelaza i stali, przędzy, worków i tkanin wyrobu krajowego.

Rozporządzenie to ma moc obowiązującą od dnia 1-go września 1925 r.

POSTULATY PRZEMYSŁU DRZEWNEGO. Konferencja w sprawie eksportu drzewa odbyła się — jak już donosiliśmy — onegdaj w ministerstwie skarbu, przy udziale min. przem. i handlu, Klarnera, min. rolnictwa, Janickiego i innych. — Postulaty przemysłu drzewnego zostały przedstawione p. premjerowi przez prezesa nowopowstałej ogólnej organizacji przemysłu drzewnego, p. Dąbrowskiego. Dotyczyły one udzielania przemysłowi kredytów dyskontowych przez Bank Polski, zmiany systemu refakcyj kolejowych, rewizyj kontraktów leśnych, względnie rozłożenia należności, przypadających skarbowi z tytułu wydzierżawionych porąb, pierwszeństwa producentom krajowym przy wydzierżawianiu porąb w lasach państwowych oraz przy dostawach drzewa dla instytucyj państwowych.

W dyskusji wyjaśniło się, że szereg postulatów, wysuniętych przez przemysł drzewny, nadaje się do realizacji wskutek powstania jednolitej organizacji gospodarczej tego przemysłu.

SYTUACJA W PRZEMYŚLE OKRĘGU BIELSKIEGO. Mimo zbliżającego się sezonu zakupów zimowych, ruch w dziale wełnianym jest w r. b. znacznie słabszy, niż w latach ubiegłych. Przemysł wełniany ogłosił nowe warunki sprzedaży, podług których cena kupna jest w 20% płatna w gotówce, zaś przy kupnie towaru 80% w wekslach najwyżej 3-miesięcznych. W związku z tem na targach wełnianych panuje nastrój wyczekujący. Wywóz za granicę nieco się zwiększył, mimo, że ceny osiągane zaledwie pokrywają koszta wytwórczości, przyczem eksport sukna kieruje się głównie do Jugosławji i na bliski Wschód. — W przemyśle jutowym duże trudności zbytu. Mimo wysiłków nie udało się zwiększyć eksportu wyrobów jutowych za granicę. Również i zbyt wyrobów konfekcyjnych w kraju nie zwiększył się, gdyż z zagranicy nadchodzi jeszcze ciągle konfekcja po dawnych, niskich stawkach celnych. Nieco korzystniej przedstawia się zbyt bielizny. W przemyśle kapeluszniczym znaczne trudności zbytu.

O PRZESUNIĘCIE TERMINU PŁATNOŚCI PODATKÓW. Ponieważ z powodu czynności wymiarowych na miesiąc październik b. r. przypadają terminy płatności trzech najważniejszych podatków, a mianowicie podatku przemysłowego za pierwsze półrocze 1925 r., podatku dochodowego na rok 1925, oraz podatku majątkowego Związek Izb przemysłowo-handlowych Rzeczypospolitej Polskiej przesłał ministerstwu skarbu memorjał, wykazujący potrzebę zmiany, względnie przesunięcia odnośnych terminów płatności. — Wskutek przesilenia gospodarczego równoczesne uiszczenie trzech tych podatków w jednym miesiącu mogłyby w jeszcze trudniejszej sytuacji postawić sfery przemysłowo-handlowe, zwłaszcza, że również na ten miesiąc przypadają płatności podatków gminnych od nieruchomości i od lokali. Z uwagi na powyższy stan rzeczy, Związek Izb zaprojektował, żeby w październiku b. r. płatny był tylko podatek przemysłowy, natomiast dochodowy w listopadzie, majątkowy zaś w grudniu.

PERTRAKTACJE POLSKICH PRZEMYSŁOWCÓW NAFTOWYCH Z CZECHOSŁOWACKIMI. W sprawie umowy, dotyczącej importu polskich produktów naftowych, doprowadzono do wybrania komisji, złożonej z trzech członków z każdej strony, która ma wyjaśnić szczegóły przyszłego porozumienia. Po zakończeniu prac tej komisji, będzie ponownie zwołane plenarne posiedzenie. — Pertraktacje prowadzono są w nastroju przyjaznym.

DOCHODY MONOPOLU TYTONIOWEGO. — Czysty dochód skarbu państwa z monopolu tytoniowego od początku b. r. do dnia 20 b. m., wyniósł 147.6 mil. zł, a więc o 13.9 mil. zł więcej, niż w ciągu całego roku poprzedniego. Pozatem z dochodów monopolu tytoniowego przekazano na oprocentowanie i amortyzację pożyczki włoskiej w r. b. 11.6 mil. zł, tak, że cały dochód monopolu tytoniowegodo dnia 20 b. m. wyniósł 159.2 mil. zł.

Z porównania dochodów monopolu tytoniowego w ciągu pierwszych 9-ciu miesięcy b. r. i ub. r. okazuje się, iż w r. b. monopol tytoniowy osiągnął w ciągu 9-ciu miesięcy 137.6 mil. zł, podczas gdy w r. ub. 90 mil. zł, a więc w r. b. dochód z monopolu tytoniowego był o 52.9% większy, niż w r. ub., również w porównaniu z tem, co preliminowano w budżecie tegorocznym, dochód z monopolu tytoniowego w ciągu 9-ciu miesięcy b. r. był wyższy o 2.9%.

DALSZY ZAKAZ PRZYWOZU BYDŁA POLSKIEGO DO CZECH. Czechosłowackie min. rolnictwa opublikowało rozporządzenie, które z powodu zarazy pyska i racic zakazuje przywozu do Czechosłowacji bydła polskiego z następujących powiatów Polski: Ciechanów, Mława, Przasnysz, Maków, Pułtusk, Płońsk, Sierpc, Chełm, Hrubieszów, Krasnystaw, Lublin, Lubartów, Włodawa i Lubomil. Pozwolenie na przywóz bydła z tych okręgów zostały przez rząd czechosłowacki anulowane.

POLSKIE DRZEWO DO AUSTRALJI. Dnia 10 b. m. zostało ukończone w Gdańsku ładowanie olbrzymiego żaglowca „Kjöbenhawn", który wkrótce odpłynie do Australji, wioząc transport drzewa, pochodzącego ze wschodniej Małopolski. Ładunek wynosi przeszło 1.200 standartów, przedstawiających wartość około 15 tys. Ł. angielskich.

Zależność śmiertelności dzieci od środowiska

Śmiertelność dzieci zależy bardzo od stosunków środowiska, w których zaczynają życie. Dr C o n r a d wykazał następujący przyrost śmiertelności naworodków, zeleżnie od zajęcia rodziców:

u dzieci wyższych urzędników i majętnych ludzi	4.3%
„ kupców	11.13%
„ małych urzędników	14.2%
„ inteligent. rzemieślników	18.7%
„ zwykłych robotników	24.1%

N e u m a n n wykazał znów zależność śmiertelności od rodzaju mieszkania:

śmiertelność dzieci w 1-nej izbie	16.4%
w 2—3-pokojowem mieszkaniu	10%
w mieszkaniach większych	4.1%

naturalnie odgrywa tu rolę także dobrobyt, ale niegłówną, bo śmiertelność niezamożnych nie jest zawsze większą jak u bogatych, o ile żyją w higienicznych warunkach, nawet nieraz mniejszą.

Dr Klęsk.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Fabryka pieców kaflowych i wyrobów ceramicznych
przedtem L. C. HARDMUTH T. A.
Podborany—Wiedeń
poleca po cenach konkurencyjnych PŁYTKI glazurowane (tlizy) do wykładania ścian. Piece kaflowe, białe i kolorowe. Kafle białe. Jeneralne zastępstwo
LEON STERN
Kraków ul. św. Filipa 11, Telef. 1417 1823

Wiedza tajemna
Czy chcesz być silnym, energicznym? Chcesz, aby inni ulegali Twej woli? Chcesz władać wielką tajemniczą siłą? „Hypnotyzm! Sugestja! Telepatja!". „Siła nasza wewnątrz nas" Podręcznik słynnego hypnotyzera Szyllera-Szkolnika. Zawiera 93 rozdziałów: Historja hypnotyzmu. Jakim powinien być hypnotyzer. Jakie winno być medjum. Magnetyczny rozwój oczu. Autosugestja. Wpływ hypnotyzera na medjum. Uśpienie medjum. Sugestja podczas snu. Sugestja na jawie. Obudzenie medjum. Odgadywanie myśli. Powodzenie w miłości. Leczenie wszelkich nałogów. Do tego cenna premja darmo. Doktor Starko „Spirytyzm". Treść: Świat niewidzialny. Duchy. Medja. Stoliki wirujące. Materjalizacja. Wszystko razem wysyłamy po otrzymaniu 7 zł, za zaliczeniem 8 złotych. Warszawa, Redakcja „Świt" (Wiedza tajemna). Piękna 25. 1820

Interesenci
którzy mają zamiar wstąpić do Spółki z **jugosłowiańskimi fabrykantami słomkowych kapeluszy** zechcą zgłosić **swoje oferty** pod szyfrą „Fabryka kapeluszy" do Administracji „Nowej Reformy" 1819

PIĘKNOŚĆ-POWAB-HYGIENA
Ostatnie nieznane nowości kosmetyczne, oraz hygieniczno-ochronne dla pań. Żądajcie katalogów, załączając znaczek pocztowy. Labor skrzynka poczt. nr 61. Bydgoszcz.
1790

Fortepiany - Pianina
meble krajowe i zagraniczne na dogodnych warunkach poleca
Szymon Grubner w Rzeszowie
ul. Bernardyńska L. 9.
1828

300—400 zł mogą zarobić panowie i panie każdego stanu przy mniejwięcej 3-godzinnej pracy dziennej. Także jako zawód poboczny do wykonania. Natychmiastowy zarobek. Pisać zaraz, załączyć znaczek na odpowiedź. Kupon 30 gr. Hauptpostlagernd Danzig pod „Jahrgang 1925". 1827

Ratujcie włosy!
„Szyllerin" (zioła). Doskonały środek. Usuwa łupież, siwiznę, wypadanie. Daje cudowny porost. Tysiące rzeczywistych odezw, podziękowań. Dowody przy kupnie. Pakiet 2 złote. Wysyłamy po otrzymaniu gotówki. Przesyłka jednego, więcej pakietów 50 gr. (znaczkami pocztowemi). Laboratorjum „Świt", Warszawa, Hoża 1a, lub „Świt", Piękna 25-8. 1821

Suknie, kostjumy i płaszcze wykonuje w najszybszym czasie po cenach znacznie zniżonych. Magazyn **Heleny Loeffenholz, Kraków, Ulica Grodzka L. 23.**
1817

Fortepian Bösendorfera ucznia krótki, sprzeda stroiciel fortepianów Słotwiński, Smoleńska 15, I p.
1811

„Olla" w jakości przedwojennej gwarancja za każdą sztukę.
„OLLA" najlepsza hygien **GUMA** petna gwarancya Wszędzie do nabycia.
1795

Najtańsze kapelusze, czapki, przybory. Przyjmuje przeróbki. **Magazyn Mód Heleny Popiel, Kraków, Florjańska 3.** 1784

Usuwa radykalnie **PRZEPUKLINĘ**
najzastarzalszą i najniebezpieczniejszą u Pań, Panów i dzieci po osobistem jawieniu się, pod dozorem wybitnego lekarza specjalisty, bandażami nowego opatentowanego wynalazku węg. swego i prof. Dr. Raskaia.
M. TILLEMANN specjalista i wynalazca opatentowanych bandaży
Kraków, Szlak 39. Na żądanie prospekty darmo.
1793



Porcelanę kryształy szkło i lampy
w największym wyborze i po najniższych cenach poleca 1825
H. Statter
Kraków, Grodzka 39

KSIĘGARNIA KATOLICKA
Dra WŁ. MIŁKOWSKIEGO
(ULICA FLORJAŃSKA L. 1)
sprzedaje **po cenie zniżonej** następujące książki wyczerpane w handlu księgarskim:

Niemcewicz: Powieści poetyczne	zł —·80
Dzieduszycki: Patriotismus in Polen (duży tom)	„ 2·40
„Hołd Grunwaldowi", wspaniały album na welinie, z 70 ilustracjami	„ 8·—
Bartoszewicz K.: Kwestjonarjusz małżeński	„ —·80
Tad. Ogiński, woj. trocki i jego pamiętnik	„ 1·20
Florjan Ziemiałkowski: Karta z dziejów Galicji, z portretem	„ 1·—
Lemnicki: Lukrecion (satyra na nowąpoezję)	„ —·40
Perły humoru polskiego (całość niezmiernie rzadka). Pojedyncze zeszyty, z których każdy stanowi odrębną całość. Zeszyt po	„ —·60
K. Bartoszewicz: Rok 1863. Tom II. . .	„ 1·80

1824

BIELIZNA
DAMSKA, MĘSKA I DZIECIĘCA
ręcznie haftowana i strojna.
Kompletne wyprawy ślubne, plisowanie, ażurowanie, endlowanie, obrzucanie dziurek maszynowo i ręcznie. Wykonanie rychłe, solidne.
WYKOŃCZALNIA BIELIZNY LIGI POMOCY PRZEMYSŁOWEJ
KRAKÓW, ULICA GRODZKA L. 13
Ceny umiarkowane. 1785 Ceny umiarkowane.



KUNEROL
zawiera 100% czystego tłuszczu z orzechów kokosowych — — do
gotowania, pieczenia, smażenia.

Przewodnik handlowy i informacyjny po Krakowie

Wymienione firmy polecamy naszym Czytelnikom.

Aparaty przyb. fotogr.
Warszawski Skład przyborów fotograficz. Szewska 2. Tel. 1425

Banki
Bank Małopolski S. A. Zakład główny w Krakowie, Rynek gł. 25 załatwia wszelkie czynności bankowe.

Powszechny Bank Kredytowy S. A. we Lwowie. — Oddział w Krakowie, Rynek gł. 35. (Krzysztofory) Tel. 2166 i 4124. załatwia najkorzystniej wszelkie czynności bankowe oraz przekazy na wszystkie miejscowości kraju i zagranicy.

Ziemski Bank Kredytowy T. A. we Lwowie — Oddział w Krakowie, Florjańska 32. Załatwia wszelkie transakcje w zakres bankowości wchodzące. Dział towarowy; winkulacje, akredytywy; Dział skór surowych.

Bielizna
FABRYKA BIELIZNY I TRYKOTAŻY Kraków - Podgórze Dąbrowska 13

Cukiernie
P. MAURIZIO Rynek główny 38

Futra
A. JACHIMSKI Grodzka 14-16 Tel. 4726 Dla P. T. urzędników na raty!!

Futra firmy K. i R. Moor uznane za najlepsze, najtrwalsze i najtańsze Kraków. Grodzka 13 Telefon 17

Pracownia i skład futer T. SIERPINSKI ul. Florjańska 32 Telefon 3564

FUTRA oraz wszelkie roboty kuśnierskie, wykonuje najtaniej Zakład kuśnierski H. Finkelstein Kraków, ul. Szewska L. 18.

Diana
„DIANA" wódka francuska z mentolem najlepszy środek przeciw wszelkim dolegliwościom.

Fortepiany
FORTEPIANY PIANINA FISHARMONJE PIANOLE PHONOLE największy wybór od cen najniższych H. SMOLARSKA Kraków, ul. Szewska 9 Telefon 4365.

JÓZEF WITEK zawodowy mechanik, stroiciel fortepianów, kier. Wytw. fortepianów B. Gabryelska, ul. Stolarska L. 6. Telefon 389

Gimnastyka
Pantofle do gimnastyki poleca WIKTOR WANDERER Szewska 21 tel. 35-20.

Herbata

Herbata z „Rączką" Juljusz Grosse Sp. z o. o. Kraków Rynek gł. 34

Hotele
HOTEL POD RÓŻĄ FLORJAŃSKA 14 TEL. 2263. TEL. 2263

OGŁOSZENIA NA SEZON JESIENNO-ZIMOWY NAJSKUTECZNIEJSZE W PRZEWODNIKU HANDLOWYM I INFORMACYJNYM NOWEJ REFORMY
Ogłoszenia z dostawą codzienną numeru dowodowego do domu miesięcznie 25 złotych.

Konfekcja damska
D. SCHREIBER Kraków, Florjańska 32, telef. 3215 Magazyn mód, strojów damskich poleca ostatnie nowości jesienne, jak również plusze, aksamity, welwety, velour, chiffen i brokaty. Crepe de chine.

Księgarnie składy nut
Gebethner i Wolff Rynek gł. 23 książki, nuty, pisma krajowe i zagraniczne.

KSIĘGARNIA T. S. L. ulica św. Anny L. 5 poleca atlasiki kieszonkowe po 1·50 zł: Ryby, Grzyby trujące, Grzyby jadalne, Owady, Rośliny tatrzańskie.

Księgarnia i skład nut MARJI SKULSKIEJ Kraków, ul. Szewska L. 20 poleca książki szkolne, mapy, globusy, atlasy. Zamówienia wykonuje się szybko i rzetelnie.

Likiery
Fabryka najprzedniejszych likierów ERVEN LUCAS BOLS Rok zał. 1575 Żądać wszędzie!

Naczynia
Urządzenia kuchenne, domowe i różne nowości A. SATTLER GERTRUDY 24. TEL 4162.

Przybory piśmienne
R. ALEKSANDROWICZ Basztowa 11. — Tel. 311 i 4064. Magazyn przyborów biurowych

Spedycja
CRACOVIA Sp. transportowa Biuro spedycyjne ul. Grodzka 60, tel. 4078

Wyroby bawełniane
Kupujcie znane krajowe wyroby bawełniane firmy Bcia CZECZOWICZKA WANDRYCHOWIE !! Sprzedaż hurtowna !! Posiada składy hurtowne we wszystkich większych miastach w kraju.

Ubezpieczenia
Towarzystwo ubezpieczeń na życie „FENIKS" UL. GERTRUDY 8.

Witraże
OSZKLENIA SZKŁA, LUSTRA, RAMY T. ZAJDZIKOWSKI ul. św. Jana L. 30.

Węgiel drzewo
A. BLUMENFELD Pawia 12. Tel. 59. dostarcza hurt. i detal. węgiel z pierwszorzędn. kopalń górnośląskich i krajowych.

Jan Kwiatkowski Zwierzyniecka 19. Tel. 79 albo 1203. Najlepsze gatunki węgla i drzewa

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.